BIBLIOTHÈQUE POLONAISE
6, QUAI D'ORLÉANS, PARIS-4e

Największy dziennik polski na Wychodźtwie. — Le plus grand journal et le plus fort tirage quotidien de tous les journaux polonais publiés en France.

Cena / Prix: We Francji - *en France* 60 c. / W Belgji - *en Belgique* 60 c.

Przedstawicielstwa — Agences
Na Paryż i Okręg Paryski: Pour Paris et la Région Parisienne: St. KROTKIEWSKI, ex-Bld. de Strasbourg PARIS (X). — Tel.: Botzaris 69-23.
Na Środkową Francję: — Pour le Centre: A. CHELMIŃSKA M. rue de la République MONTCEAU-LES-MINES.
Na Wschodnią Francję: — Pour l'Est: W. TEODORCZYK — 45, rue de Verdun HAYANGE (Moselle).
Na Belgję: — Pour la Belgique: G. HAUPTMAN. — 71, rue Haider BRUXELLES — Tel.: 37-54-14.

Imprimerie, Rédaction et Administration: tél. rue Emile Zola — LENS (P. de C.) — Tél.: 37.

Narodowiec

Niezależny dziennik demokratyczny dla obrony socjalnych i kulturalnych interesów Wychodźtwa.
Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise.
Journal d'information indépendant

Założ. w r. 1909. „Niech żywi nie tracą nadziei i przed Narodem niosą oświaty kaganiec". *(Juljusz Słowacki)* *Fondé en 1909.*

Wydawca i założyciel *Directeur-Fondateur:* **Michał KWIATKOWSKI.**
Redaktor główny: Florjan Miedziński. | Redaktorzy: J. Szacherski, A. Maluty, St. Kozłowska, J. Dutkiewicz, Cz. Mandryk. | Kierownicy techniczni: J. Fajek i St. Gryca.

Wszelkie listy do Redakcji, Administracji lub Drukarni adresować należy: „NARODOWIEC" Lens (P. de C.) rue Emile Zola 101.
„NARODOWIEC" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Le „NARODOWIEC" paraît tous les jours sauf les dimanches et les fêtes.

Rok XXX. *Wtorek, 26-go lipca 1938 r. — LENS (P. de C.) — Mardi, le 26 Juillet 1938.* Nr. 172

Ostatnie Wiadomości Sportowe.

„Fortuna" Halliecourt zdobyła Puhar Emigracji.

Noji pokonał „Kusego" w pojedynku na 5 tys. m.

Silna pozycja Bartali w „Tour de France".

Miejsce Polski w piłkarstwie Europy.

Najlepsi lekkoatleci polscy.

Szczegółowe wiadomości na stronie 3-ciej.

Pięć miljonów dolarów niedoboru w budżecie Stanów Zjednoczonych.

(Korespondencja własna Narodowca).

Nowy Jork, w lipcu.

Nigdy bodaj Yankes nie oczekiwał z takim zainteresowaniem ogłoszenia cyfr budżetu, jak obecnie. „Człowiek ulicy" ma dość mętne pojęcie o tym, jak żyją i zarabiają jego współziomkowie i jak kształtują się wielkie fortuny magnatów, „królów", stali, żelaza, bawełny czy kauczuku, którzy w latach ostatnich mają nielada kłopoty urzędem podatkowym.

Roosevelt przewidywał w styczniu na okres budżetowy r. 1938-39 deficyt (niedobór) w wysokości 1 miljarda dolarów, ale w międzyczasie polityka nakręcania konjunktury dźwignęła ten deficyt do 3 miljardów. Kiedy obywatel Stanów Zjednoczonych już się oswoił z tą cyfrą, Roosevelt zakomunikował mu, że w nowym budżecie deficyt ten wyniesie „drobnostkę", bo okrągłą sumkę 5 miljardów (ok. 85 miljardów fr.). Jest to największy deficyt, jaki Ameryka w swym budżecie kiedykolwiekbądź przed wojną i po wojnie zdołała wykazać. Wydatki państwa przewidziane są na 2,5 miljarda dolarów wyżej aniżeli w styczniu b. r.; w ten sposób przekraczają one wydatki budżetu zeszłorocznego prawie o 1,5 miljarda dolarów.

Roosevelt określił wpływy sumą o blisko 2 miljardy niższą aniżeli w styczniu. Oznacza to, w porównaniu z budżetem zeszłorocznym, spadek dochodów skarbu o przeszło 2 miljardy. W ten sposób cyfry wpływów przewidziane są na 4 miljardy dolarów, a wydatki na około 9 miljardów. Roosevelt liczy się poważnie z dalszym wzrostem długu państwa. Szacuje on wzrost tego długu na 4 miljardy, t. j. do sumy 41 miljardów w porównaniu z 34 miljardami z przed dwóch lat i z 16 zaledwie miljardami w r. 1930.

Przeciętny zjadacz chleba, rzucając okiem na te astronomiczne cyfry, pochylony nad olbrzymią płachtą dziennika w podziemnej kolejce lub natłoczonym autobusie, zadać sobie musiał mimo woli pytanie: kto za to wszystko zapłaci? Na tej samej stronie wielkiego dziennika znalazł częściową odpowiedź w postaci oficjalnych obwieszczeń ministra finansów o wpływach z podatku dochodowego za r. 1937.

Zestawienie to jest wielce charakterystyczne i wielce ciekawe, ponieważ stanowi ono wymowną ilustrację stosunków majątkowych i ukształtowania się dochodów w Stanach Zjednoczonych. Tak więc w r. 1937 urzędy skarbowe otrzymały około 5,5 miljona zeznań podatkowych, reprezentujących około 19 miljardów dolarów rochodu. Z tej sumy wpłacono do skarbu państwa 1,2 miljardy dolarów z tytułu podatku dochodowego. Odpowiada to przeciętnej stawce podatkowej w wysokości 6,36%.

Lwia część obywateli Stanów Zjednoczonych, zobowiązanych do płacenia podatku dochodowego, posiada dochód poniżej 5.000 dolarów rocznie. W r. 1937 przeszło 4,5 miljona płatników t. j. przeszło 80% ogółu podatników reprezentowało dochód poniżej 5.000 dolarów rocznie. 8% płatników t. j. około pół miljona osób posiadało dochód około 10.000 dolarów, 13.500 osób o dochodzie ponad 100.000 dolarów, 4.000 osób ponad 300.000 — 330 osób posiadających dochód pół miljona dolarów, wreszcie „górne dziesięć tysięcy" — 177 miljonerów i 61 multimiljonerów.

Z tego grona ubyła spora grupka multimiljonerów zdruchniętych przez kryzys. Trzeba jednak zaznaczyć, że w latach ostatnich cyfra ta zaczęła sinronovu zwiększać. W roku „dna" kryzysu t. j. w r. 1933 Ameryka miała 23 multimiljonerów. W ciągu dwóch następnych lat cyfra ta wzrosła o 23 wydatków losu a dzisiaj jest ich już 61, a więc trzy razy tyle aniżeli przed pięciu laty. Wzrost tej liczby nie powinien zdziwić przesiadać faktu, że okres łatwego dorabiania się i utrzymywania wielomiljonowych fortun należy przynajmniej narazie — do bezpowrotnej przeszłości. Jeszcze w r. 1933 podatek dochodowy pochłaniał przeciętnie około 16% dochodów miljonerów. W następnych latach nacisk podatkowy wzrastał b. szybko i dzisiaj skarb pochłania 72% dochodu. **K.**

Dyktator finansowy St. Zjednoczonych we Francji.

Do Paryża przybył p. Morgenthau, sekretarz dla spraw finansów Stanów Zjednoczonych, prawdziwy dyktator finansowy tego państwa. Narady w Paryżu obejmują między innymi wzajemny stosunek dolara, funta i franka.

Żydówka pośredniczką między adjutantem Hitlera a Halifaxem

Londyn, 25. 7. W związku z pobytem w Londynie kpt. Wiedemanna, adjutanta Hitlera, donosi „Evening Standard", że kpt. Wiedemann w czasie swego pobytu w Londynie, mieszkał w pałacu księżniczki Stefanji Hohenlohe-Schielingsfurst, która doprowadziła do spotkania między Wiedemannem a min. Halifaxem. Dziennik londyński zaznacza, że na biurku księżniczki Hohenlohe ustawiona jest fotografja z osobistą dedykacją kanclerza Hitlera: „Dla mojej kochanej księżniczki".

Zaznaczyć należy, że księżniczka Hohenlohe jest z pochodzenia... Żydówką, albowiem jest córką b. adwokata wiedeńskiego Richtera.

WALENCJA. — Na odcinku Estramadura powstańcy zajęli miasta Castuera. Na froncie południowym wojska rządowe opróżniły miasto Benquerencia.

Światowy Kongres Pokoju.

W Paryżu nastąpiło otwarcie światowego Kongresu Pokoju, zwołanego przez organizacje pacyfistyczne. — W kongresie bierze udział ok. 1000 delegatów z 30 państw. — Na zdjęciu otwarcie kongresu przez lorda Cecila. Obok siedzą b. min. Cot i sekr. gen. CGT. Jouhaux.

Huragan szalał w Stanach Zjednoczonych

Liczni zabici i ranni. — Wylew kilku rzek. Olbrzymie szkody. — Tysiące bezdomnych.

NOWY JORK, 25. 7. — Nad Stanami Zjednoczonemi, a głównie nad północną częścią, przeszedł wczoraj niezwykle gwałtowny huragan, który wyrządził niezliczalne szkody. O sile wichru świadczy fakt, że drzewa zostały powyrywane z korzeniami, wiele domów zostało zniesionych.

W stanie New York szkody szacują na kilka miljonów dolarów. Dotychczas doniosą o 4 zabitych i 25 rannych.

W stanie Conecticut, rozbił się poczcas burzy samolot. Cztery osoby poniosły śmierć.

W New Jersey podczas burzy kierowca autobusu stracił kontrolę nad kierownicą i wjechał na mur; 1 zabity 13 rannych. Pod Yonkers na skutek obsunięcia się toru, wykoleił się pociąg; czternaście osób zostało rannych.

Po burzy przeszła potężna ulewa, skutkiem czego ulice wielu miast w stanie New York zostały zalane. W New Jersey gdzie zerwała się tama, miasteczko Waczung stoi pod wodą. Ludność w pośniechu opuściła mieszkania. Tych, którzy nie zdążyli, wyratowała straż ogniowa. Liczba ofiar nie jest znana. Kilka tysięcy samochodów z powodu powodzi jest narazie nieużytecznych.

W stanie Texas kilka osób zginęło podczas nagłego wylewu rzek. Przestrzeń zalana wodą wynosi przeszło 8.000 kilometrów kwadratowych. Kilka tysięcy osób jest bez dachu nad głową.

★

Kopalnia nafty pali się w Argentynie.

Buenos Aires, 25. 7. — W Mendoza wybuchł pożar w kopalni nafty, znanej z obfitości złóż naftowych. Szyb cały stoi w płomieniach i narazie nie może być mowy o gaszeniu. Powodem pożaru był wybuch gazu ziemnego.

Samochód holenderski rozbił się pod Maubeuge.

2 zabitych i 2 rannych.

Maubeuge, 25. 7. — W miejscowości Beaufort samochód turystyczny, wracający do Holandji z Paryża, uległ katastrofie. W chwili gdy samochód pędził z wielką szybkością, nagle pękła guma na tylnym kole. Szofer zahamował z wielką siłą, skutkiem czego samochodem zarzuciło na odległość 120 metrów. Wkońcu samochód wywrócił się. Dwóch pasażerów Holendrów poniosło śmierć na miejscu. Dwóch innych zostało rannych.

Barcelona zgodziła się na plan wycofania ochotników cudzoziemskich.

Londyn, 25. 7. Z kół urzędowych donoszą, że rząd hiszpański w Barcelonie zgodził się na plan wycofania ochotników cudzoziemskich. Odpowiedź rządu nadeszła już do komitetu nieinterwencji. Rząd barceloński poczynił jednak w swej odpowiedzi pewne zastrzeżenia.

Niebezpieczeństwo wojny zmniejszone dzięki zgodnej polityce francusko-angielskiej.

Wicepremjer Chautemps i min. Bonnet o wizycie paryskiej.

PARYŻ, 25. 7. — Po zakończeniu wizyty angielskiej pary królewskiej, która była dobitnem podkreśleniem ścisłej współpracy francusko-angielskiej, koła polityczne wyrażają przekonanie, że wynikiem wizyty powinno być poważne uspokojenie w polityce europejskiej. Zarówno Rzym jak i Berlin przekonały się, że zawiodły rachuby na wbicie klina między dwie demokracje zachodu. Włochy i Niemcy muszą się obecnie z tem liczyć, zwłaszcza w sprawie Czechosłowacji. Oświadczenie rządu francuskiego, że wypełni swoje obowiązki wobec Czechosłowacji na-

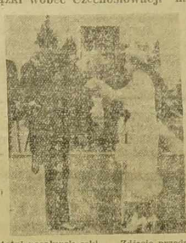

Ostatni pocałunek rękl. — Zdjęcie przedstawia pożegnanie królowej Elżbiety przez Prezydenta Republiki.

brały bowiem jeszcze większej wartości po zadokumentowaniu przez Anglję, iż w razie niebezpieczeństwa stanie u boku Francji.

Ponieważ z drugiej strony Anglja będzie interwenjować w Berlinie a Francja w Pradze na rzecz kompromisowego załatwienia sprawy Sudetów, przeto nadzieje na uspokojenie atmosfery europejskiej są w dużej mierze uzasadnione.

★

Wicepremjer Chautemps i min. Bonnet o znaczeniu wizyty królewskiej.

Perigueux, 25. 7. W Sarlat, w dep. Dordogne, przemawiali wczoraj na uroczystości partji radykalno-socjalnej wicepremjer Chautemps i min. spr. zagranicznych Bonnet, poruszając sprawę wizyty angielskiej pary królewskiej.

Pan Chautemps podkreślił znaczenie wizyty, która zacieśniła więzy francusko-angielskie i wykazała ich rzeczywistość i siłę.

Min. Bonnet zaznaczył, że porozumienie francusko-angielskie nigdy nie było bardziej konieczne i bardziej kompletne niż obecnie. Polityka Francji i Anglji jest dla wszystkich zrozumiała, gdyż jest jasna i logiczna. Polityka ta zmniejsza znacznie niebezpieczeństwo wojny w świecie.

Prasa polska wyraża zadowolenie z współpracy wojskowej Francji i Anglji.

Warszawa, 25. 7. — Prasa polska, omawiając zakończoną codopiero wizytę króla Jerzego w Paryżu podkreśla z zadowoleniem współpracę Francji i Anglji na polu wojskowem. Półurzędowa „Gazeta Polska" pisze, że jeżeli 24 lata temu nie było pewnem, czy porozumienie francusko - angielskie obejmuje również współpracę wojskową, to dziś sprawa ta nie przedstawia żadnych wątpliwości. W wypadku niebezpieczeństwa Anglja stanie u boku Francji.

„Warszawski Dziennik Narodowy" pisze, że obecnie nie można prędzej przewidywać zbliżenia Francji i Anglji do Niemiec nim nie zostanie ostatecznie załatwiona sprawa Czechosłowacka. — Prasa polska wypowiada jednak przekonanie, że spowodowane wizytą królewską uspokojenie w Europie uwidocznì się przedewszystkiem w stosunkach niemiecko - czeskich.

★

Dwuznaczna w treści mowa zastępcy Hitlera.

Wiedeń, 25. 7. — W Klagenfurt odbyła się uroczystość na cześć hitlerowców, którzy w r. 1934 dokonali zamachu na rząd Dollfussa i zamordowali kanclerza. Przemówienie wygłosił min. Hees, zastępca Hitlera. Mówca musiał przyznać, że wojna byłaby straszną katastrofą, dodał jednak, czyniąc aluzję do Czechosłowacji, że „niektóre małe państwa igrają w sposób kryminalny z pokojem". Wobec tego — dodał Hees — Niemcy są przygotowane na wszystkie niespodzianki i posiadają armję silniejszą niż kiedykolwiek.

Japonji trudno się zmierzyć z Sowietami.

Zatarg sowiecko - japoński wobec ostrego a nawet nieco prowokacyjnego stanowiska, zajętego przez Moskwę, w innych warunkach już byłby doprowadził do wojny. Obecnie jednak Japonja jest związana wojną w Chinach, gdzie sytuacja jej nie jest różowa. Na zdjęciu widzimy np. żołnierzy japońskich torujących sobie z mozołem drogę wśród domów wioski, zrujnowanej przez powódź, spowodowaną zniszczeniem tam przez Chinczyków.

★

Żołnierze sowieccy i mandżurscy strzelają . . .

Tokio, 25. 7. Onegdaj 60 żołnierzy sowieckich przekroczyło w pewnem miejscu na 3 łodziach granicę sowiecko-mandżurską i zaczęło ostrzeliwać 12 obywateli mandżurskich.

Moskwa, 25. 7. — Sześciu żołnierzy mandżurskich przeprawiło się na łodziach na wyspę sowiecką Faingov, skąd ostrzeliwało patrol sowiecki. Po wymianie strzałów zdołano wszystkich 6 Mandżurów wziąć do niewoli, z których 2 jest ciężko rannych.

Pożar zniszczył połowę portu w Gravelines.

Dunkierka, 25. 7. W magazynach portowych w Gravelines wybuchł pożar, który z wielką szybkością objął całe magazyny. Przez port w Gravelines przewożono bowiem głównie makulaturę i drzewo. Wkrótce ogień ogarnął urządzenia portowe i po kilkudziesięciu minutach prawie cały port stał w ogniu. Na miejsce przybyły straże pożarne z Calais i Dunkierki, które po kilkugodzinnej akcji ogień ugasiły. — Prawie połowa portu uległa całkowitemu zniszczeniu. Szkody szacują na 15 miljonów franków z górą.

RZYM. — Pod Neapolem, pożar zniszczył fabrykę prochu; 4 robotników zabitych.

14 zabitych w katastrofie polskiego samolotu w Rumunji.

BUKARESZT, 24 7. — Samolot polskich linji komunikacyjnych „LOT", kursujący na linji Warszawa — Bukareszt rozbił się niedaleko granicy polsko - rumuńskiej, po wystartowaniu z lotniska rumuńskiego Czernlowce (Cernauti), uderzając o szczyt góry. Znajdujących się na pokładzie samolotu 11 pasażerów i 3 osób obsługi poniosło śmierć.

Bukareszt, 24 7. — Katastrofa wielkiego rozmiaru, jaka spotkała komunikacyjnego w odległości 80 km. od miejscowości Campulung, wywołała tu ogromne wrażenie. Jest to największa katastrofa lotnicza, jaka wydarzyła się na terytorjum Rumunji.

Wśród ofiar katastrofy znajdują się m. in.: japoński attache wojskowy w Warszawie kpt. Waka, japoński kapitan Koro, dowódca portu lotniczego w Czerniowcach kapt. Tonescu, komendant szkoły lotniczej w Czerniowcach inż. Fernic, 2 lekarze rumuńscy Boedea i Nussbaum, 4 oficerów polskich oraz znany dziennikarz amerykański Caro, który odbywał dookoła Europy podróż propagandową na rzecz Wystawy Światowej 1939 r. w Nowym Jorku. Caro przebywał kilka dni w Warszawie i znajdował się obecnie w drodze do Salonik.

★

Przygnębienie w Warszawie.

Warszawa, 25. 7. — Wielkie przygnębienie wywołała tu wiadomość o katastrofie polskiego samolotu komunikacyjnego na terenie Rumunji. Min. komunikacji wyznaczył komisję śledczą, która samolotem udała się na miejsce katastrofy.

Samolotem kierował pilot Kotarba, jeden z najlepszych polskich lotników komunikacyjnych. Aparat, który uległ katastrofie był to samolot „Lockheed-Electra 14", taki sam, na jakim Hughes dokonał ostatnio swego rekordowego przelotu dookoła świata.

Podkreśla się, że jest to trzecia wielka katastrofa w polskiem lotnictwie komunikacyjnem, które cieszy się w Europie opinją jednego z najlepszych i najpewniejszych. Pierwsze 2 katastrofy zdarzyły się również na terenie zagranicznym: pierwsza w Grecji, druga w Bułgarji.

★

Człowiek wypadł z samolotu w Polsce.

Warszawa, 25. 7. W okolicach Dęblina wypadł z prywatnego samolotu niejaki Władysław Oleksa i zabił się. Pilot widocznie nie zauważył wypadku, gdyż samolot wkrótce zniknął na horyzoncie. Władze policyjne wszczęły dochodzenia.

5 zabitych w katastrofie kolejowej w Belgji

Wielka liczba rannych.

BRUKSELA, 25. 7. — Na linji kolejowej Hasselt - Liege na dworcu Saint Trond nastąpiła katastrofa pociągu osobowego. Według pierwszych wiadomości, w katastrofie zginęło 5 podróżnych. Liczba rannych jest poważna.

Katastrofa nastąpiła około godziny 9-tej w niedzielę kiedy pociąg wjeżdżał na dworzec. Z niewyjaśnionej jeszcze przyczyny pierwszy wagon pociągu osobowego wykoleił się i rozbił się całkowicie. Pociąg był przepełniony podróżnymi.

★

Zderzenie autobusów z koleją.

Zurych, 25. 7. — W okolicach Bazylei zderzył się autobus z wagonem motorowym. 15 osób odniosło okaleczenia.

Stuttgart 25. 7. — Wskutek zderzenia autobusu z pociągiem osobowym 2 osoby poniosły śmierć, a 3 zostały ciężko a 9 lżej rannych.

13 Żydów zabitych w ostatnich dwóch dniach.

Jerozolima, 25. 7. W ciągu ostatnich dwóch dni, dokonano licznych napadów na żydowskich kolonistów. Trzynastu z nich zostało zabitych.

Podczas akcji przeciwterorystycznej, padli czterej Arabowie.

Policjant z Tours dokonał 50 włamań w ciągu jednego roku!

Tours, 25. 7. Podczas obławy nocnej w miejscowości Vouvray, żandarmi przydybali na gorącym uczynku właszczyka, który wynosił tup z niezamieszkałej willi. Jakież było zdziwienie żandarmów, gdy w włamywaczu rozpoznali policjanta Berhaud z Tours. Dalsze dochodzenia wykazały, że policjant z Tours prowadził podwójne życie. W ciągu dnia był „prawdziwym" stróżem prawa a w nocy... urządzał w towarzystwie żony(!) wyprawy złodziejskie.

Berhaud i jego żona dokonali przeszło 50 włamań w ciągu jednego roku. Dodać należy, że Berhaud jako policjant był bardzo punktualny i dobrze notowany.

BUKARESZT. — Odbył się tu uroczysty pogrzeb królowej matki Marji.

Wiadomości z Polski

Zbyt cementu, większy o 50 procent niż przed kryzysem, świadczy o silnej akcji budowlanej.

Wzmożony ruch inwestycyjny powoduje w dalszym ciągu poważny wzrost zapotrzebowania na rynku na cement. W związku z tym produkcja cementu w Polsce wyniosła w ciągu pierwszych 5 miesięcy br. 438.085 ton i była o przeszło 35 proc. większa od produkcji w analogicznym okresie r. ub. — (321.573 ton). W tym samym stopniu wzrosła i sprzedaż, a mianowicie z — 352.773 do 470.329 ton. Z danych tych wynika, że wytwórczość cementu osiągnie z końcem roku rozmiary nigdy dotąd jeszcze w Polsce nie notowane. Wyniki bowiem produkcyjne wspomnianego okresu 5 miesięcy przewyższają znacznie odpowiednie dane za rok ubiegły, które wykazał się przekroczeniem w wysokości 1.285 tys. ton, a więc o 25 proc. większą, niż w roku szczytowej konjunktury przedkryzysowej — 1929, kiedy cementownie krajowe wyprodukowały łącznie tylko 1.008 tys. ton.

Dotychczasowe rezultaty zapowiadają równocześnie, że tegoroczna produkcja cementu przekroczy cyfrę 1 i pół miljona ton.

Przerwanie rozmów sanacji ze Str. Lud.

Krakowski „Głos Narodu" donosi, że przed pewnym czasem zaalarmowano opinję wiadomościami o „rozmowach", które prowadziły pewne czynniki zbliżone do rządu z przedstawicielami Stron. Lud. Rozmowy takie — jak się z pewnego źródła dowiadujemy — istotnie były prowadzone z tym jednak, że były to rozmowy „nieobowiązujące" pewnych osobistości bliskich rządowi z nieoficjalnymi przedstawicielami S. L. Zaczęły się one przed miesiącem, a głównym ich przedmiotem było, za jaką cenę S. L. byłoby gotowe wziąć udział w wyborach sejmowych?

Ludowcy ponowili żądania „nowosielecki". Przedstawiciele drugiej strony ofiarowali tylko jedno: zabezpieczenie „znacznej liczby mandatów" ludowcom, ale na podstawie obecnej ordynacji wyborczej.

W tych warunkach rozmowy przerwano. Ale nie wiadomo, czy nie będą podjęte na nowo, bo OZN czuje się poważnie zagrożonym przez marsz. Sławka, który do dyspozycji może mieć znaczną część obecnego Sejmu.

Planowany żydowski „Marsz do Palestyny".

Warszawa. — W dzielnicy żydowskiej kolportowano ulotki „Legjonu Żydowskiego". W ulotkach tych organizator nowego marszu do Palestyny adwokat Rippel wzywa młodzież żydowską, aby się zapisała na uczestników marszu pierwszego, który wyruszy z Polski w końcu przyszłego miesiąca do Palestyny. W marszu tym ma wziąć udział jakoby 10 tys. osób.

„Król Zygmunt" Wilski dał znów o sobie znać.

Warszawa. — Niezwykły incydent rozegrał się w bufecie sejmowym. Do przebogatej galerji oryginałów warszawskich zalicza się także niejaki Zygmunt Wilski, uważający się za dziedzica korony polskiej, króla Zygmunta IV. Już dawno nie było o nim słychać. Wczoraj znów się przypomniał król jegomość, korzystając z chwilowej nieuwagi woźnych, przemknął się z poczekalni do bufetu sejmowego, gdzie akurat spożywał obiad wicepremjer Kwiatkowski. Zaczepiwszy wicepremjera, Wilski podszedł do niego i, wygłaszając przemówienie, wręczył p. ministrowi Kwiatkowskiemu „orędzie królewskie". Wywodów swych jednak nie zdołał skończyć, przeszkodziła mu bowiem straż marszałkowska, która nie bacząc na „dostojeństwo majestatu" — dopomogła królowi opuścić gmach Sejmu.

W wieku 44-ch lat z Jadwigi stała się Ludwikiem...

Ostrowo Wlkp. — Jadwiga Kułek, lat 44, mieszkanka Skalmierzyc pod Ostrowem (Poznańskie), zmieniła ostatnio po operacji w klinice neurologicznej Uniwersytetu Poznańskiego swą płeć i stała się mężczyzną. Przyjmie ona imię Ludwik.

Trzech kapłanów - braci u jednego ołtarza.

Lwów. — Kościół we wsi Obydów w powiecie Kamionka Strumiłowa stał się widownią niezwykłej uroczystości. Przy ołtarzu tej świątyni stanęło 2-ch braci, ks. Michał Białowąs, prefekt szkół ze Lwowa, oraz ks. Zygmunt, proboszcz Jezierna na Podolu, by asystować pierwszej Mszy św. odprawionej przez trzeciego brata, neoprezbitera Kazimierza. Po Mszy św. ludność miejscowa zgotowała serdeczną owację matce trzech kapłanów, która mimo wczesnego owdowienia, potrafiła sama wychować ośmioro swoich dzieci ku pożytkowi społeczeństwa, a troje z nich ujrzeć w służbie Bożej u ołtarza.

Wiadomości krótkie z całej Polski

★ **Warszawa.** — W połowie sierpnia odbędzie się pierwsza w Warszawie wystawa radjowa. Tak samo po raz pierwszy będzie zaprodukowana telewizja. Pierwsza stacja telewizyjna buduje się na drapaczu nieba na Placu Napoleona.

★ **Łódź.** — Wydarzył tu się wypadek zgonu wskutek pogryzienia przez wściekłego psa. 13-letni syn kupca łódzkiego Henryk Zasman został pogryziony przez psa, który był szczepionym ochronnym. Rodzice zaniedbali jednak dalszej kuracji i chłopiec dostał ataku wścieklizny. W drodze do szpitala Zasman zmarł.

★ **Kielce.** — 18-letni Jan Jajek podczas kąpieli w Pilicy, pod Sulejowem, również został porwany przez wir i poszedł na dno.

★ **Olkusz.** — Gwałtowna burza, jaka przeszła nad powiatem olkuskim spowodowała uszkodzenia przewodów elektrycznych w fabryce „Olkusz" i jednodniową przerwę w pracy. Poza tym wskutek uderzenia piorunów spłonął w Sławkowie dom Walentego Jurczyka oraz 6-stodoł, położonych w bezpośrednim sąsiedztwie.

★ **Zawiercie.** — Podczas urządzanej przez straż pożarną zabawy w osadzie Rokitno Szlacheckie doszło do krwawej bijatyki. Z jednej z grup walczących padł strzał i kula ugodziła 38-letniego Aleksandra Oleksa, który zmarł.

★ **Tuchola.** — Do gospodarstwa Leona Gronowskiego, w miejscowości Legbąd, wdarli się w nocy dwaj bandyci i, grożąc bronią, żądali wydania pieniędzy. Gospodarz stawił opór i jednego z bandytów zmusił do ucieczki, a drugiego, Jana Wróbla, ujął i oddał w ręce policji.

★ **Poznań.** — Przybyła do Poznania z Częstochowy wycieczka rolników Polaków z Danji w liczbie 30 osób.

★ **Mogilno.** — Obchodzono tu uroczystości 300-lecia istnienia w Mogilnie Cechu Szewskiego.

★ **Katowice.** — Na kopalni „Dębieńsko" w Czerwionce 27-letni Wilhelm Starzek zasypany został 3-metrową hałdą szlamu. Po jednogodzinnej akcji wydobyto spod hałdy zwłoki Starzeka.

★ **Bielsko.** — W ręce policji bielskiej wpadł poszukiwany przez władze cygan Nuri Ajemanowicz, obywatel jugosłowiański, podejrzany o napad rabunkowy na konwój pocztowy w Ligocie — Katowicach i zastrzelenie przodownika policji Jana Walacha.

★ **Lwów.** — Marja Gazin zam. w Miedzirakach pow. skolskiego znalazła w studni zwłoki swej matki, Katarzyny Gazin liczącej lat 66. Po wydobyciu zwłok stwierdzono że Katarzyna Gazin została zamordowana.

★ **Pińsk.** — We wsi Kaczanowicach, podczas burzy piorun uderzył w drewnianą cerkiew prawosławną, która doszczętnie spłonęła.

★ **Krzemieniec.** — W czasie kąpieli w sadzawce w Krzemieńcu utonęli 14-letni Włodzimierz Skalij i 10-letni Bazyli Nowakowski.

★ **Nowogródek.** — W Szczynie Nowogrodzkim podczas burzy piorun uderzył w most, pod którym ukryty się dzieci Zahita, została 4-letnia dziewczynka i porażony chłopiec 12-letni.

Do Kiepury piszą jak do bankiera.

4.000 listów przez 3 dni. — „Tylko o głupie 200.000 złotych. — Prośby małżeństw, artystów i t. p.

— „Jaśnie Oświecony król tenorów polskich Jan Kiepura", „Do rąk własnych mistrza Kiepury", „Dla największego śpiewaka wszechczasów",

Bzika można dostać, przeglądając olbrzymie stosy listów zaadresowanych do Jana Kiepury. W czasie dwutygodniowego pobytu wielkiego śpiewaka w Warszawie nadeszło ich do hotelu Europejskiego przeszło... 4.000 i codzień dochodzi do tego kilkaset nowych.

Urwanie głowy mają z załatwieniem tej korespondencji dwaj sekretarze Kiepury. — Przeglądać jednak muszą wszystko.

Obok listów pisanych przez zawodowych wydrwigroszów i naiwnych hochsztaplerów, mogą tu przecież być i są listy poważne. Wyłówmy z tej chmary listów pierwsze lepsze i zapoznajmy się z ich treścią.

Palnę sobie w łeb...

List pierwszy. Zredagowany w formie ultimatum. Autorem jest zmany i utalentowany artysta, od lat żyjący w nędzy.

„Jeśli w ciągu trzech dni pan mi nie pomoże strzelę sobie w łeb".

Takiego listu nie można było oczywiście pozostawić bez odpowiedzi. Z nieszczęśliwym artystą ma rozmawiać sekretarz osobisty Jana Kiepury.

„Skromne" prośby.

Ale większość listów idzie do kosza. Stu Kiepurów by nie wystarczyło, żeby zaspokoić te wszystkie prośby o pomoc w gotówce. Rzadko bowiem kto prosi o mniej, niż pół tysiąca.

Znalazł się i taki „wesołek", który prosił o sto tysięcy.

W dwa tygodnie później nadesłał drugi list .

„Brak pozytywnej odpowiedzi — pisał — jednym tylko mogę wytłumaczyć. Pański sekretarz jest (tu następuje kilka jędrnych epitetów) i nie doręczył panu mojego listu. Po raz drugi i ostatni proszę o pożyczenie mi stu tysięcy złotych. — Pieniądze przysłać należy na P.K.O."...

Są i tacy, którzy proszą o pomoc w naturze.

List od młodego małżeństwa. Chcą by im Kiepura umeblował sypialnię. Wzamian zapraszają go na chrzestnego ojca. Takich listów jest już osiem.

Druga kategorja listów, to t. zw.

„Korzystne propozycje".

Jakiś inżynier — ornitolog (!) zaznacza na wstępie, że się będzie streszczał, a później w 8-stronnicowym elaboracie (maszynowego pisma!) komunikuje Kiepurze, że dokonał „pokowego wynalazku". Jakiego? — To już jego tajemnica. Zdradzi ją po nadesłaniu 200—300 tysięcy złotych na opatentowanie i eksploatację.

„Cóż to dla pana znaczy, drogi mistrzu — dodaje w zakończeniu — te głupie 200—300 tys złotych".

Listy miłosne ...

Ale są i listy bezinteresowne. Obywatel z Kieleckiego p. K. R. donosi, że posiada autentyczne rozkazy Napoleona i cenne pamiątki po Sobieskim. To wszystko wraz z piękną willą i wspaniałym ogrodem pragnie ofiarować „najgenjalniejszemu tenorowi świata"... i listy miłosne.

Wreszcie listy miłosne. Od zakochanych w mistrzu po uszy panienek, które pragną go tylko raz w życiu zobaczyć, aż do wdów w podeszłym wieku, ofiarowujących mu swe serce, rękę i... talent kulinarny.

Panienkom tym widocznie nic nie przeszkadza, że Kiepura jest żonaty!

Nietrwałe małżeństwa gwiazd filmowych.

W Hollywood co chwilę następuje rozwód którejś z gwiazd filmowych. Obecnie nadeszła wiadomość o rozwodzie znanej artystki Joan Crawford z artystą filmowym Franchot Tone. — Na zdjęciu filmowa para małżeńska w czasach, gdy o rozwodzie jeszcze nie myślano.

Trzy „narodowości".

P. Regamey opisuje w „Prosto z mostu" zjazd śpiewaczy w Rydze, w którym brał udział. Na zakończenie opowiada taki oto charakterystyczny wypadek:

„W Rydze przesiadam się do wagonu, jadącego wprost do Berlina. W przedziale siedzą 3 osoby: Łotysz, Rosjanin i Anglik. Rozmowa toczy się po niemiecku. Schodzi na tory zjazdów śpiewaczych, urządzanych również na Łotwie. Anglik bardzo po angielsku kpi z całej imprezy.

— „Co to za karykatura takie zjazdy! Przecież nie jesteście ani narodem, ani państwem, ani nawet własnego języka nie macie. Musicie go dopiero teraz stworzyć.

„Łotysz staje w obronie pokrzywdzonej godności narodowej. Scysja przybiera coraz ostrzejszy charakter. Rosjanin usiłuje pogodzić zwaśnionych ale sam również obrywa od Łotysza. W tym momencie następuje granica polska.

— Proszę o paszporty...

Łotysz nazywa się Mojżesz Sakowicz, Rosjanin Nuchim Albin, Anglik... Abraham Kunkies.

To ostatnie nazwisko robi piorunujące wrażenie. Łotysz zwraca się do Anglika tym razem po rosyjsku:

— Czy to nie pański tata był kuśnierzem w Wilnie?

— Nu tak!

— Toż jego świetnie znała moja ciocia!

I odtąd panuje już niezmącona zgoda. Przekroczyliśmy granicę".

Afera podatkowa amerykańskiego króla stali.

Nowy Jork. — Władze podatkowe Stanów Zjednoczonych A. P., nałożyły ostatnio wysoką grzywnę na króla amunicji Pierre Dupontła oraz jego przyjaciela b. dyrektora zakładów General Motor, Johna Raskoba, za ukrywanie dochodu. Raskob zapłacić ma karę pieniężną w wysokości 1 miljona dolarów, trochę mniejszą grzywnę nałożono na Dupont'a.

Dupont, który liczy obecnie 69 lat, zarabiał w rekordowym roku 1929 — 20.000 dolarów dziennie i płacił podatek dochodowy w wysokości 5 miljonów dolarów. Amerykański król amunicji pobił również rekord wysokości ubezpieczenia na życie. Jego polisa ubezpieczeniowa opiewa na 7 miljonów dolarów.

Zbiegowie z Palestyny.

Damaszek. — Przybyły tu cztery autobusy z uchodźcami z Palestyny. Wszystkim uciekinierom groziła kara śmierci lub długoterminowe więzienia, gdyż wszyscy mieli stanąć przed brytyjskim trybunałem wojennym w Palestynie.

Tragiczny lot Nowy Jork — Bukareszt.

Oficer rumuński rozbił samolot wychodząc jednak z tego wypadku bez szwanku.

Nowy Jork. — Kapitan armji rumuńskiej Aleksander Papana rozbił w czasie przymusowego lądowania w miejscowości Norwald w stanie Connecticut samolot, na którym zamierzał dokonać lotu Nowy Jork — Bukareszt. Lotnik wyszedł z katastrofy cało.

Kapitan Alexander Papana.

Anioł-stróż króla Jerzego VI.

Podczas wizyty króla Jerzego bawił także w Paryżu szef słynnej brygady Scotland-Yardu, t.zw. Special Branch, sir Albert Canning, którego misją jest czuwanie nad bezpieczeństwem króla W. Brytanji. Sir Canning nosi w Anglji przezwisko „Sfinks", gdyż nie udziela nigdy i nikomu wywiadów i unika jak najstaranniej wszelkiej styczności z prasą i publicznością. Jest on najlepszym znawcą spraw dotyczących działalności tajnych organizacyj politycznych.

Braterstwo anglo-francuskie.

Belfort. — Personel szpitali miejskich i prywatnych udał się w komlecie na plac, gdzie wznosi się pomnik Edyty Cavell, pielęgniarki angielskiej, rozstrzelanej przez Niemców w Brukseli. U podnóża pomnika złożono wieniec z szarfami w barwach francuskich i angielskich.

Kolejarz bułgarski spał 225 dni bez przerwy.

Sofia. — Kolejarz Pawłow, wróciwszy dnia 2 grudnia z pracy oświadczył, że jest zmęczony i położył się spać. Od tego czasu aż do ostatnich dni kolejarz spał bez przerwy. Podczas snu lekarze odżywiali sztucznie kolejarza. Ostatnio Pawłow obudził się po 225 dniach snu i udał się do pracy, jak zwykle przed 2 grudnia.

Lokator aryjczyk, może zażądać wydalenia lokatora Żyda w Wiedniu.

Wiedeń. — Wydano tu rozporządzenie, na mocy którego każdy lokator aryjczyk może zażądać usunięcia lokatora Żyda z tego samego domu. Wyjątkowo, gdy ów ów aryjczyk oświadczy, że nie życzy sobie mieszkać z Żydem pod jednym dachem.

Chevalier rozśmiesza nawet królów...

Na zdjęciu angielska para królewska w towarzystwie prez. Lebrun i żony (po bokach pary królewskiej) na przedstawieniu, jakie odbyło się w salonach min. spraw zagranicznych. Po przyjęciu wystąpił Maurycy Chevalier, który rozśmieszył całe towarzystwo.

MOST WESTCHNIEŃ

Dramat miłości na tle ponurych tajemnic Wenecji

88) (Ciąg dalszy)

Siepacze wprowadzili Jacopa do tej izby.

Wtedy do wchodzącego Brabantina zbliżył się człowiek, w pełnej szacunku postawie. Wysokie, gładkie jego czoło sięgało prawie do połowy głowy, twarz okalała długa, ciemnoruda broda.

Był to kat, z niemym posłuszeństwem spełniający wszystkie polecenia tajemniczych sędziów.

Brabantino dał mu znak. Kat rzekazał pomocnikom przywiązać Jacopa do ławki. Senator zbliżył się do stołu.

Pośród mroku, zaczęło się spełnianie strasznego wyroku.

Siepacze położyli Jacopa na ławce, posiadającej stosowne wgłębienia; przywiązano starca tak mocno, że zaledwie był w stanie poruszać się i oddychać.

— Spytaj go, czy nie zmienił postanowienia! — zwrócił się Brabantino do kata.

Stary Jacopo zapewnił, że spełni wyznaczone chyba wtedy tylko, kiedy pozostanie pozbawiony zmysłów.

— Spełniaj swoją powinność! — rzekł — zwracając się do kata, niebulgany Brabantino.

Siepacze przynieśli garnek, napełniony rozżarzonymi węglami. Kat zbliżył garnek do obnażonych stóp wyławiacza trupów.

Starzec jęczał, ale pierwszy ten stopień tortur nie zdołał złamać jego stanowczości. Męka ta była straszna, w wielu miejscach nogi Jacopa były całkiem spalone.

Teraz nastąpił drugi stopień.

Siepacze przynieśli kawałek płótna i wodą napełniony dzbanek z nader małym otworem.

Kat zmoczył szmatę i położył ją na otwarte usta Jacopa, tak, że ściśle przylegała do twarzy.

Kat kroplami lał wodę na szmatę.

Woda kroplami przez płótno wpadała do ust nieszczęśliwego, który łykać ją musiał. Na koniec zabrakło mu powietrza. Kat bezustannie lał wodę kroplami, każda z nich czyniła wrażenie uderzenia topora. Nie mógł złapać oddech'. Oczy wyszły mu na wierzch. Siła jego została złamana. Kat znał doskonale to największe stadjum.

Stary wyławiacz trupów nie był w stanie dłużej znosić tej męki. Był na pół nieprzytomny. Nie widział, co się z nim działo i gdzie był.

Okrutny człowiek, odziany w płaszcz senatora, zbliżył się do ławki.

— Gdzie ukryłeś flaszkę? — zapytał. — Na twarzy jego nie było wyrazu najmniejszego współczucia. Człowiek ten pozbawiony był serca i ludzkich uczuć!

Stary Jacopo musiał powiedzieć! Siłą chciano wyrwać mu tajemnicę.

— Mów! — zagrzmiał Brabantino, piorunującym głosem. — Powiedz! Gdzie ukryłeś flaszkę?

Stary Jacopo wymawiał jakieś niezrozumiałe wyrazy.

Brabantino nie rozumiał ich. Nachylił się.

— Flaszka... wisi... na sznurku... pod moją łódką... w wodzie.. — brzmiały słabo wymówione przez starca wyrazy.

Zdradził tajemnicę! Stary dobrze ukrył flaszkę! Przywiązał ją pod łódką.

— Gdzie jest ta łódka? — zapytał Brabantino.

— Koło wyspy... San Nicolo! — z cicha odrzekł starzec.

Człowiek bez serca był w zupełności zadowolony. Mógł wejść w posiadanie flaszki.

Na dany znak siepacze odwiązali powrozy krępujące starca.

Brabantino udał się do pałacu Loredani, w którym tej nocy miało się odbyć tajne posiedzenie.

Siepacze podnieśli z ławki starca, pozbawionego przytomności i zanieśli go do celi więziennej.

Tutaj położyli go na posłanie i oddalili się.

Wartownik zlitował się nad nieszczęśliwym wyławiaczem trupów. Przyniósł trochę wina i wlał ożywczy napój w usta starca, zwalczonego przez ból.

ROZDZIAŁ XXXVIII.

Postanowienie trybunału.

W pałacu starego Loredaniego panowało szlachetne ciepło domowego ogniska i życia familijnego. A jednak pomiędzy małżonką i dziećmi starca, tkwiła tajemnica. Nie wiedziały one i nie powinny były wiedzieć, że mąż i ojciec jest członkiem rady trzech.

Stary Loredani aczkolwiek surowy, był bardzo szlachetnym człowiekiem. Niejednokrotnie podczas posiedzeń walczył o złagodzenie okrucieństw. Towarzysze nie słuchali go i zwyciężali większością 2-ch głosów.

Brabantino ani Daponte nie posiadali tych uczuć, które wywiązuje życie rodzinne.

Loredani niejednokrotnie stał im na drodze, chętnie wybraliby innego na jego miejsce. Obawiali się uczynić tego, wiedząc, jakim szacunkiem cieszył się wśród szlachty i w gronie czterdziestu senatorów.

Brabantino, wyszedłszy z izby, w której torturowano wyławiacza trupów, udał się do pałacu Loredaniego.

W pałacu znajdowały się małe drzwiczki, wiodące na ciemną, wąską uliczkę.

Przez te drzwi Brabantino wszedł do pałacu.

Jasno oświetlone schody prowadziły do wspaniałego salonu, w którym nowoprzybyłego przywitał Loredani i Daponte.

Salon ten leżał na boku. W pobliżu nie było widać ani służącego, ani żadnego mieszkańca pałacowego.

Stary Loredani skłonił się przybyłemu i zaprowadził go na jego miejsce, sam usiadł w środku.

— Dobrze wiecie, co nas tutaj sprowadza, panowie — rzekł Loredani. — Należy wydać postanowienie, tyczące wezwania do wojny, które przyniósł nam Pesari. Co do mnie nie bardzo wierzę temu chciwemu na złoto żebrakowi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

LIPIEC
26
Wtorek

Dziś: Anny. Jutro: Natalji.
Pojutrze: Wiktora I.

Zamiast MIGAWEK.

Co nas smuci?...

Smutno nam bardzo, kiedy wieść
z Ojczyzny do nas mknie prawdziwa,
że lud wsi, który chce się wznieść,
bałamucony tylko bywa
i na los państwa nie ma wpływu
mimo protestów, mimo zrywów!...

Smutno nam, że miast dźwigać kraj
sternicy kłócą się w swym gronie:
trzy zdania gdzie się zbiorą dwaj...
a ileż różnic jest w Ozonie?
a w tej czy inej partji, bloku! —
bo „ja" nie ogół jest na oku.

Smuci nas wiele różnych spraw,
których tu nie ma na Zachodzie...
Tu rzadko kto dmie się jak paw,
gdy nieco wyżej stoi w przodzie,
a u nas takich — o, nie liczy
co chodzą w pysze a są niczym!

SLAWMOND.

Echa Dnia

★ Wodzireje „polskiej" placówki Kominternu we Francji, po całkowitem bankructwie swojej akcji na Wychodźtwie, którego gwoździem do trumny sta nie się ohydne zbeszczeszczenie pomnika naszych poległych bohaterów pod La Targette, w ostatnim czasie wykombinowali nowy „trick". Wykorzystując ciężkie położenie naszych Braci w Niemczech „polscy" agenci Kominternu organizują wiece „w obronie mniejszości polskiej w Niemczech". — Są to ci sami ludzie, którzy w swoim czasie nazwali „hitlerowską" prasę polską w Niemczech, chociaż prasa ta walczy w niezmiernie trudnych warunkach o byt Polaków w Rzeszy. Notoryczni wrogowie wszystkiego co polskie sądzą jednak, że Wychodźtwo ma krótką pamięć.

Zawiodą się jednak raz jeszcze, jak już tyle razy się zawiedli.

* * *

Organ sekcyj polskich przy C.G.T., „Prawo Ludu", pisze w ostatniem swem wydaniu w tej sprawie p.t. „Niepoczytalność w nawoływaniu do pewnych wystąpień" co następuje:

„Całej emigracji polskiej we Francji znany jest memorjał złożony do rządu niemieckiego, w sprawie prześladowań Polaków w Niemczech. Memorjał jest słuszny, bo podobne prześladowania istnieją i z tym protestem każdy Polak musi się solidaryzować duchowo.

Pewne koła polityczne we Francji nawoływują emigrantów polskich do podjęcia akcji protestacyjnej przeciw rządowi niemieckiemu, przez zwoływanie zebrań i uchwalanie rezolucji.

Na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że podobna akcja jest słuszna i liczni emigranci mogą się nabrać na podobne wystąpienia, nie wiedząc do czego to może doprowadzić?

W obecnej chwili podniecenia w całej Europie, z powodu wojennych prowokacji Niemiec, wszystkie państwa demokratyczne i pokojowe, czynią wysiłki w celu uratowania pokoju. Najmniejsza prowokacja z drugiej strony będzie wykorzystana przez Hitlera w jego zamiarach wojennych.

Ostatnie przemówienie prezesa Ministrów we Francji, było nacechowane myślą, nie podrażniania stosunków dyplomatycznych na rzecz utrzymania pokoju.

Niech się dowie Hitler, że we Francji odbywają się manifestacje przeciw rządowi niemieckiemu, będzie to pretekstem do podrażnienia stosunków dyplomatycznych na niekorzyść pokoju.

Powodowanie podobnych manifestacji przez obcokrajowców, nie będzie tolerowane przez Francję, która przyjęcie to za prowokację, żeby podrażnić stosunki Francji z Niemcami.

Niepoczytalność tych kół politycznych, które nawoływują do takich wystąpień, jest karygodna. Mogą narazić emigrację we Francji na następstwa niebezpieczne, nie przyczyniając się wcale na korzyść Polaków w Niemczech, a jednocześnie mogąc sprowadzić represje rządu francuskiego do emigrantów polskich we Francji. Jak narzekać podobne postępowanie?

Mamy przed sobą ulotkę z jednej miejscowości północnej, nawołującą do przybycia na podobne zebranie, gdzie ma być podpisaną w imieniu miejscowej Sekcji Polskiej CGT, FEP i Koła Przyjaciół Dziennika Ludowego, znaczy, że akcja ta jest podjęta na szerszą skalę i dlatego musimy ostrzec emigrację polską we Francji przed następstwami.

Sekcje Polskie CGT nie mają prawa angażować CGT w tej akcji. Sekcje Polskie CGT są częściami składowymi Syndykatów CGT organizacji francuskiej i występując w imieniu CGT nadają charakter akcji protestacyjnej organizacji francuskiej, której ani CGT, ani ludność francuska nie życzy sobie.

Nie możemy zezwolić, żeby niepoczytalni ludzie narażali emigrację i oddawali najgorszą usługę pokojowi, co który CGT walczy i cała jej akcja jest skierowana w celu przeciwstawienia się wojnie".

* * *

Nie wchodzę w argumentację organu syndykalnego, który z punktu widzenia CGT ocenia najwyżej „kombinacje" kominternowskich kombinatorów, pragniemy dodać, że wystąpienie przeciw tej kombinacji jest zupełnie słuszne.

Całą akcję „polskich" kominternowców można określić krótko:

Los naszych krzywdzonych Braci w Niemczech obchodzi ich tyle, co zeszłoroczny śnieg. Rozchodzi się tylko o nowy sposób łowienia łatwowiernych, przyczem kominternowscy agenci są gotowi udawać nawet jaknajwiększych „patrjotów"!

SPORT

List sportowy z Paryża.

Jakie miejsce zajmuje Polska wśród piłkarstwa europejskiego?

Trudności z spotkaniem Polska — Francja.

(Korespondencja własna „Narodowca")

Paryż, w lipcu.

Korzystając z obecnej przerwy letniej, rozmaici krytycy piłkarscy prze prowadzają klasyfikację poszczególnych państw. Polska sprawia im najwięcej kłopotu. Bo aczkolwiek wszyscy nam przyznają, iż zrobiliśmy ogromny postęp, nie mniej jednak za mało gramy z państwami Europy zachodniej, by można było zdać sobie sprawę z istotnej naszej wartości. Zasadniczym kryterjum w zaliczeniu jakiegoś państwo do czołowej grupy są mecze z Włochami, Węgrami, Czechami, Niemcami i z Francuzami. Pierwsze cztery państwa tworzą elitę piłkarską Europy, Francja natomiast przoduje w grupie drugiej, do której trzeba zaliczyć Szwajcarję, Jugosławję, Belgję, Holandję itd. Ciekawem jest, iż na Zachodzie nie bierze się zupełnie pod uwagę w prowadzonych tam obliczeniach państw skandynawskich, choć Norwegja przypadkiem tylko przegrała z Włochami na mistrzostwach świata, a Szwecja dostała się aż do pół-finału. Skandynawowie utrzymują zbyt luźne stosunki z Europą zachodnią i środkową, by mogli być zaliczeni w Paryżu do czołowej grupy europejskiej.

Na jakiem teraz miejscu możemy upłasować Polskę?

Zagraniczni krytycy piłkarscy wola nas od Belgji, Holandji, Szwajcarji, Irlandji, Jugosławji, państw bałtyckich, skandynawskich, czy też bałkańskich. Ponieważ wszystkie te opinje pochodzą z Paryża, więc też do czasu, dopóki Polska nie rozegra meczów z Francją, uważać się będzie w Paryżu, iż stoimy od Francuzów gorzej. Pozmiąwszy jednak tę ambicję miejscową, stwierdzić należy, iż rywalizować mogą z nami o miano najlepszych piłkarzy w Europie tylko: Włosi, Węgrzy, Niemcy i Czesi. Otóż prasa francuska typuje nas nawet przed Czechami i Niemcami, którzy po wcieleniu Austrji spadli w grze o dobrą klasę.

Reprezentacja Polski znajduje się więc dziś w pierwszej piątce państw kontynentalnych, podczas gdy jeszcze przed dwoma laty, wymieniano nas w ogonie drugiej dziesiątki. Postęp, jak widzimy z tego jest bardzo duży.

Ostatnie mistrzostwa świata wykazały, iż w piłkarstwie europejskim nastąpiły bardzo wyraźne przegrupowania. Zniknęlic Austrji zmniejszyło konkurencję państw rywalizujących z nią o miano najlepszych piłkarzy. Widzieliśmy to naliepiej na mistrzostwach we Francji, kiedy to Węgrzy przeszli do finału w swej grupie „spacerkiem", podczas gdy w grupie drugiej Włosi, poza przypadkowym meczem z Norwegją, natrafili jedynie na opór Brazylijczyków, nie wchodzących w rachubę w klasyfikacji europejskiej.

Bezpośrednim tego wynikiem jest to, iż stosunki z państwami Europy środkowej, które przed kilku laty były niesłychanie trudne, teraz zostały ułatwione, gdyż ani Węgrzy, ani też Czesi nie posiadają już tego nimbu sławy, którym się poprzednio pysznili. Naodwrót państwa, które się wybity z poprzedniej przeciętności, stały się teraz atrakcyjnemi i dlatego też Polski Związek Piłki Nożnej może dziś z łatwością nawiązać stosunki z całym kontynentem. Zapowiedź meczu z Węgrami jest tego dowodem. Z równą łatwością otrzymamy zaproszenie do Rzymu.

* * *

Mimo licznych starań i najrozmaitszych pogłosek, obiegających na ten temat, mecz Polska — Francja równie dalekim jest od realizacji, jak przed kilku laty. Co jest tego przyczyną? Tym razem można już to powiedzieć bez obawy popełnienia omyłki, iż główną rolę odgrywają tu niechęci kilku działaczy francuskich, do polskiego piłkarstwa. Jak nas zapewniali w Paryżu, jeden z delegatów PZPN, na kongres FIFY wyszukiwał słabe punkty polityki kierowników Międzynarodowej organizacji piłkarskiej i na rozmaitych zjazdach ich krytykował. Ponieważ FIFĄ kierują Francuzi, nie więc też dziwnego, iż krytyka naszego przedstawiciela bardzo ich dotknęła. To rzecz oczywista nie jest główną i jedyną przyczyną nie dojścia do skutku meczu Polska — Francja. Trzeba stwierdzić, iż nie potrafiliśmy nawiązać z kierownikami związku francuskiego osobistego kontaktu i wyrobić sobie wśród nich przyjaciół, jakich posiadamy w innych krajach. Możliwość dojścia do skutku meczu z Francją w nadchodzącym sezonie piłkarskim mimo to nadal istnieje. W drugiej połowie maja 1939 r. związek francuski posiada w swym kalendarzu wolną datę na mecz międzypaństwowy, na który nie potrafił jeszcze znaleźć kandydata.

T. Rybak.

Polskie sukcesy sportowe w Berlinie.

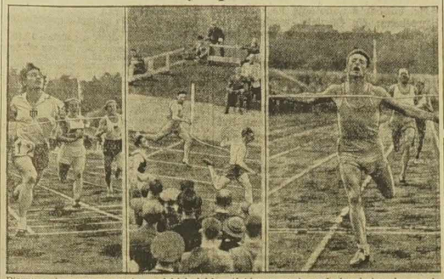

Pierwszy tegoroczny występ polskich lekko atletów zagranicą zakończył się pełnym sukcesem. W Berlinie, na wielkich zawodach międzynarodowych startowało 8 Polaków, którzy odnieśli 2 pierwsze miejsca. Na zdjęciu z lewej Walasiewiczówna, która pokonała Niemki w czasie 11,8 sek. na 100 m. — Z prawej Gąsowski, który na 800 m. zwyciężył w czasie 1:53,1 min., bijąc Holendra, Francuza i Niemców. — W środku: Holender Osendarp wygrał bieg 100 m., z czasem 10,5 sek.

Bieg, jakiego jeszcze nie było w Polsce.

Noji wygrał sensacyjny pojedynek z „Kusym"

w biegu na 5 tys. m. z czasem 14 min. 52 sek.

W sobotę i niedzielę odbywały się na stadjonie Wojska Polskiego lekkoatletyczne mistrzostwa Polski, których niezwykłą sensacją był pojedynek Nojego z dawno nie widzianym Kusocińskim w biegu na 5 tys. m.

Na zawody przybyło 6 tys. osób.

Wśród ogromnego poruszenia ruszyło ze startu ok. 20 zawodników, Kusociński objął z miejsca prowadzenie, gdy Noji biegł dopiero na dalszej pozycji, po tysiącu metrów wysuwając się na 4 miejsce.

Prawdziwy pojedynek rozpoczął się przy 2 tys. m., kiedy to Noji wysunął się na czoło. Odtąd obydwaj biegacze walczyli między sobą stale o prowadzenie, przy okrzykach tysiącznych widzów.

Ten stan trwał do 4.500 metrów, gdy Kusy rozpoczął finisz, Noji jednak dogonił swojego rywala i rozpoczął niewidziany dotychczas u niego sprint. Kusociński, walcząc rozpaczliwie, trafił w ocznach metr po metrze i chociaż w ostatnich sekundach przypuścił nowy gwałtowny finisz, znajdował się ok. 10 metrów za Nojim, gdy ten przerwał taśmę.

Czas Nojego 14:52,5 min., Kusocińskiego, 14:56,2 min. — Dalsi biegacze mieli także bardzo dobre wyniki, a mianowicie: Soldan 15.01,8 min., Marynowski 15:21,8 min., Karbowski 15:23 min., Herman 15.29 min. — Ósmy biegacz miał jeszcze poniżej 16 minut.

Polacy na liście najlepszych lekkoatletów w Europie.

Na liście najlepszych lekkoatletów, ogłaszanej stale przez pismo niemieckie Leichtatletik, znaleźli się obecnie z Polaków: Gąssowski na trzecim miejscu za wynik w biegu na 800 m. (1:52,6), Staniszewski na 9-tym (1.500 m. — 3:55,6), Noji na 10-ym (5 klm. — 14:46,6) i 5-tym (10 km. — 31:17), Marynowski na 7-mym (10 km. — 31:22), Haspel na 10-tym (110 m. przez płotki — 14,9) Soldan na 6-tym (3 km. z przeszkodami — 9:43), Morończyk na 4-tym (tyczka — 4 m.), Luckhaus na 10-tym (trójskok — 14.61) oraz Gierutto na 6-tym (kula — 15.56).

★

Mecz piłkarski Polski z Danją dopiero w r. 1940?

Mecz piłkarski Polska — Danja, który miał się odbyć w Kopenhadze w r. 1939, będzie prawdopodobnie przeniesiony za zgodą obu związków na rok 1940.

XVI Zlot Sokoła Okr. I.

Szestnasty zrzędu Zlot Sokoła Okr. I. odbył się w ub. niedzielę w Marles les Mines przy licznym udziale zawodników i miejscowych i okolicznych Rodaków. Obecny był także Konsul Gen. R. P. z Lille p. Kawałkowski Otwarcia Zlotu dokonał prezes Okręgu I. dh Szymanowski a kierownictwo ćwiczeń spoczywało w rękach naczelnika Okr. dh. Wolskiego.

Całość zlotu wypadła dobrze, przyczem na specjalne wyróżnienie zasługiwały ćwiczenia wolne. Odbyły się również biegi na 800 m. i sztafety, których wyniki były następujące:

800 m.:—1) Kiełbasiewicz (Noeux) 2 min. 11 sek.; 2) Łuczak (Auchel); 3) Rotman (Noeux).

Sztafeta 4x60 młodz. męskiej. — Noeux w czasie 34,2 sek.

Sztafeta 4x60 młodz. żeńskiej. — Hersin Coupigny 41,2 sek.

Sztafeta 4x400 dh. — Noeux 3 min. 50 sek. Gniazdo Noeux tem zwycięstwem zdobyło nagrodę „Narodowca".

Sztafeta 4x100 dh.—Noeux 50,2 sek.

Mecz piłkarski „Ocean" Cal. Ricouart — „Pogoń" Marles zakończył się wynikiem nierostrzygniętym 1:1.

„Tour de France".

Cosson zajmuje obecnie znów III miejsce i jest najlepszym Francuzem tegorocznego wyścigu.

Vervaecke znów drugim,

ale Bartali prowadzi o 20 min.

W sobotę wyścig naokoło Francji przebył najtrudniejszy i najdłuższy etap Briançon — Aix les Bains. Trasa mierzyła 311 kilometrów. Ponadto etap prowadził najwyżej położoną drogą w Europie — przez szczyt Izeran, 2.700 metrów. Na ten najwyższy szczyt wspiął się pierwszy Vervaecke, który uzyskał za to minutę bonifikacji. Kolarze przybyli do Aix les Bains w następującym porządku:

Kint (Belg) w 10 godz. 52 min. 24 sek.; Lowie (B) w 10 godz. 52 min. 56 sek. W tym samym czasie przybyli Bartali, Vervaecke, Cosson, Vissers, S. Maes, Fontenay.

KLASYFIKACJA OGÓLNA.

W klasyfikacji ogólnej na drugim i dalszych miejscach zaszły zmiany. Jednak posiadacz żółtej koszulki Bartali prowadzi 20 minut przed następnym. Jest to przewaga, rzadko notowana w wyścigu naokoło Francji. Jeżeli nie zajdzie nic nieprzewidzianego, Bartali nie odda już nikomu żółtej koszulki zwycięscy.

Klasyfikacja ogólna po piętnastym etapie przedstawia się jak następuje:

1) **Bartali** 104 godz. 48 min. 58 sek.; 2) **Vervaecke** (B) 105 godz. 9 min.; 3) **Cosson** (F) 105 godz. 17 min. 54 sek.; 4) Vissers 105 godz. 24 min. 20 sek.; 5) M. Clemens (Luks.) 105 godz. 31 min. 37 sek.; 6) Viccini, 7) Lowie, 8) Magne, 9) Kint, 10) Giannello.

W niedzielę kolarze odpoczywali w Aix les Bains.

Etapy pozostałe do przebycia.

25	—	Aix-les-Bains-Besançon	284	1.089
26	—	Besançon-Strasbourg	233	856
27	—	Strasbourg-Metz	156	670

Niemcy pokonały Francję w grach o puhar Davisa.

W półfinale strefy europejskiej w turnieju tenisowym o puhar Davisa, Niemcy pokonały Francję 3-2. Finał odbędzie się między Niemcami a Jugosławją.

Fortuna Haillicourt zdobywa puhar Emigracji

Rapid Ostricourt mistrzem klasy B.

Bully, 25. 7. — Odbył się tu doroczny dzień sportowy PZPN-u podczas którego rozegrano finał o puhar emigracji. Finał zakończył się zwycięstwem drużyny „Fortuna" z Haillicourt, która pokonała „Promień" z Montigny en Gohelle w stosunku 3:2 (2:1). Gra była bardzo zacięta i stała na wysokim poziomie.

Mistrzostwo międzygrupowe klasy B zdobył „Rapid" Ostricourt, który pokonał „Wartę" z Lievin w stosunku 5:1.

W ramach dnia sportowego urządzono kilka biegów. Z wyników zasługuje zwycięstwo Wojciechowskiego (Sokół Lens) w biegu na 100 m. z czasem 11,7 sek.

Przed polskim lotem do stratosfery.

Największem wydarzeniem sportowem, a jednocześnie i naukowem będzie w r. b. w Polsce lot do stratosfery. Lot przeprowadzi znany lotnik balonowy kpt. Burzyński (w kombinezonie), którego widzimy w rozmowie z współpracownikami.

Świetna forma amerykańskich lekkoatletów.

3:49,4 min. na 1.500 m.

4,25 m. skok o tyczce.

W Sztokholmie wystąpili po raz pierwszy lekkoatleci amerykańscy, którzy przybyli na kilka zawodów do Europy. Wyniki osiągnięte dokonał Venze (USA) zwyciężył w biegu 1500 m. w czasie 3:49,4 min., Varoff (USA) skoczył 4,25 m. o tyczce, a 100 m. wygrał Johnson (USA) w czasie 10,4 sek.

Europejscy zawodnicy także uzyskali dobre wyniki. Estończyk Aerma skoczył o tyczce 4,20 m., a rodak jego Kreek rzucił kulą 16,08 m. Fin Kotkas rzucił dyskiem 50 m.

Jedyny Polak, Gierutto, zajął w kuli 4-te miejsce rzutem 15,28 m. Wynik ten świadczy, jak wysoki był poziom zawodów.

★

Mistrzostwa lekkoatletyczne Francji.

W ciągu soboty i niedzieli odbywały się w Colombes mistrzostwa lekkoatletyczne Francji przy dużym udziale zawodników, lecz małem zainteresowaniu publiczności, wywołanem ostatnimi porażkami Francji na terenie międzynarodowym. — Wyniki osiągnięte średnie.

100 m.: — Jourdain 10,7 sek.
200 m.: — Jourdain 22,6 sek.
400 m.: — Bertolino 49,2 sek.
800 m.: — Leveque 1:54,8 min.
1500 m.: — Leichman 3:57,5 min.
5000 m: — El Ghasi 15:19,5 min.
Kula: — Noel 14,51 m.
Dysk: — Noel przeszło 46 m.
Skok wzwyż: — Mantran 1,85 m.
Skok wdal: — R. Paul 7,05 m.

W oszczepie osiągnięto tylko przeszło 57 metrów.

78 miljonów franków na rozbudowę Francji.

Francuski minister wychowania narodowego, Jean Zay, postanowił przeznaczyć sumę 78 miljonów franków na budowę stadjonów i terenów sportowych. Wielki plan realizacji nowych terenów dokonany ma być w ciągu 3-ch lat.

Jednocześnie minister postanowił wprowadzić w życie w roku przyszłym ustawę o obowiązkowym wychowaniu fizycznym, uchwaloną już 2 lata temu na wniosek ówczesnego premjera Blum.

Nadto minister postanowił wydatnie zwiększyć liczbę nauczycieli wychowania fizycznego w szkołach średnich i powszechnych.

★

Ruch sportowy w Polsce.

W ubiegłym roku istniało na terenie całej Polski ogółem 9.121 stowarzyszeń sportowych (nie uwzględn. stowarzyszeń wojskowych oraz stowarzyszeń młodzieży szkolnej). Stowarzyszenia te liczyły ogółem 521.000 członków, w tym 128.500 kobiet.

★

29 b. m. Jędrzejowska jedzie do USA.

Na zaproszenie i na koszt Amerykańskiej Federacji Tenisowej, najlepsza polska tenisistka, Jadwiga Jędrzejowska wyjeżdża w dn. 29 b. m. na M/S „Batory" do Ameryki na mistrzostwa międzynarodowe Stanów Zjednoczonych. Amerykanie zaprosili do siebie tylko dwie tenisistki europejskie: Jędrzejowską i Francuzkę Mathieu.

Jędrzejowska walczyć będzie w grze pojedyńczej, w grze podwójnej pań razem z Mathieu oraz w grze mieszanej z partnerem dotąd jeszcze niewiadomym.

★

10-ciu najlepszych na 110 płotki.

Sawed Lindman, który uzyskał ostatnio fenomenalny czas 14,5 na 110 m. przez płotki, jest najlepszym europejczykiem, ale dopiero 10-ty na liście światowej. Otwiera ją Walcott (Am.) 13,9 przed Lavery (Pol. Afr.) 14,0.

Wśród ośmiu Amerykanów wcisnął się tu Kanadyjczyk O'Connor — 14.4.

CO PISAŁ „Narodowiec" przed 25 laty?

25-go lipca 1913 r.

Obraz nędzy. — Pod tym tytułem opisuje „Narodowiec" smutne widowisko, jakie przedstawiają na dworcu Fryderykowskim w Berlinie robotnicy polscy z zaboru rosyjskiego i austrjackiego, przybywający na prace sezonowe do Prus. Nikt się nimi nie opiekuje. „Ten obraz nędzy, to obraz kultury i dobrodziejstw, świadczonych ludowi polskiemu przez systemy rządzenia państw zaborczych" — dodaje „Narodowiec".

Pokonana Bułgarja. — Otoczona ze wszystkich stron i mając pod bokiem stolicy wojska rumuńskie Bułgarja zgodziła się poddać. Krwawymi ofiarami zdobytą twierdzę Adryanopol wydano Turcji, a armja bułgarska zostanie rozbrojona.

Powódź w Małopolsce wyrządziła szkody w wysokości 20 milj. koron.

Ze Zjazdu I Okr. Kół Śpiewaczych

W „Święcie Pieśni" I. Okr. Kół Śpiewaczych, które odbyło się w ub. niedzielę, 24 lipca, w Escaudain, wzięły gremjalny udział nast. Koła: „Harfa" Escaudain, „Echo Majowe" Vieux - Conde, „Echo Polskie" Quievrechain, „Moniuszko" Frais Marais, „Lutnia" Dechy, „Głos z nad Warty" Lourches, „Nowowiejski" Ostricourt i „Dzwon Zygmunta" Waziers.

Przewodniczył p. Śmigowski prezes I. Okr. Przemówienia wygłosili: p. Gubrynowicz z Konsulatu Gen. w Lille, p. Czacharowski, prezes Związku Kół Śpiew., p. Szłapka, prezes II. Okr. ZKS., p. Lech, prezes III. Okr. ZKS., przedstawiciele prasy, p. Caliński, dyrygent ZKS. oraz p. Stachowiak, prezes Kom. T. M. Escaudain.

Święto Pieśni w Escaudain było naprawdę wielką ucztą duchową dla zgromadzonej publiczności, która po brzegi zapełniła miejscową „Salle de Fete". Wszystkie chóry wykazały wysoki poziom wyrobienia artystycznego. W przerwach koncertował znakomity zespół muzyczny p. Fechnera. Na zakończenie Koło miejsc. „Harfa" odtańczyło wspaniale trojaka, drybka i krakowiaka.

S. szczegółowe sprawozdanie ukaże się w jednym z następnych wydań. (...)

Zlot Okręgu I. K.S.M.P.

Okręg pierwszy Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej odbył swój zlot w niedzielę niedzielę w Noyelles - Lens. Zlot zgromadził wszystkie Koła z okręgu. Wspaniałym pochodem ruszono na nabożeństwo, które odprawił ks. Krupiński. Kazanie wygłosił ks. Płutowski. Podczas nabożeństwa większość młodzieży przystąpiła do Stołu Pańskiego. Po nabożeństwie odbył się pochód, w którym zwracała uwagę młodzież męska w mundurkach w liczbie przeszło 200.

Popołudniu odbyły się zawody sportowe których wyniki były zadowalające. Po zawodach odbyła się akademja w obecności władz związkowych K.S.M.P. Podczas akademji popisywały się poszczególne stowarzyszenia na scenie. Złotowi przewodniczył prezes okręgu p. Poprawa.

Zlot niedzielny K.S.M.P. udał się pod każdym względem i przyniósł organizacji nowe siły do pracy.

Zlot dziatwy w Montigny en Ostrevent.

Staran'em Okr. V. Zw. Tow. Kobiecych odbył się Zlot dzieci. W zlocie wzięły udział dzieci z 8 towarzystw, w czem 200 dzieci uhrandzonych po krakowsku. Dzieci popisywały się przez całe popołudnie na świeżem powietrzu. W uroczystości, której przewodniczyła p. Musielakowa brali udział konsul gen. p. Kawałkowski i prezes Rady Por. p. Bejer.

Poświęcenie sztandaru byłych wojskowych w Harnes.

W ubiegłą niedzielę Koło byl. Woj. w Harnes obchodziło uroczystość poświęcenia sztandaru. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. Płutowski. Chrzestnymi byli: pp. Gonniez, dyrektor dywizjoner z małżonką, prezes francuskich kombatantów p. Dubienne, Kutajska, żona przemysłowca, Piotrowska, Grobelny, prezes komitetu, Winklerowa, przew. bractwa, Bosiacki i Drygasowa. Władze związku reprezentował Dr. Bratek - Kozłowski.

Komunikat F.E.P.

W niektórych miejscowościach różne Komitety lub Koła przyczajają Sekcje miejscowe Federacji Emigrantów Polskich celem urządzenia wspólnych wieców. Na owych wiecach uchwalane zostają rezolucje o charakterze politycznym.

Podajemy do wiadomości Sekcjom Federacji Emigr. Polakich, ażeby nie angażowały się do takich wieców Federacji Emigrantów Polskich jest organizacją samodzielną, w której skupia się olbrzymia ilość wyznań i poglądów, mają na celu ochronę swych interesów emigracyjnych, lecz nie mieszasz się do spraw jej niedotyczących.

Stosunek Federacji Emigrantów Polskich do licznych innych organizacyj jest przyjazny, lecz nadużywanie przyjaznych stosunków pociągnie za sobą natychmiastowe zawieszenie Zarządu Fed. Emigr. Polsk.

Zarządy F.E.P., które wykroczą poza ramy organizacyjne podane konsekwencje swego postępowania. Federacja Emigrantów Polskich nie jest i nie będzie nigdy narzędziem interesów politycznych różnych Kół i Komitetów.

Za Federację Emigrantów Polskich:
(—) Narożniak Eng., sekr. adm.
(—) Skrodzki Al., prezes.

Wiadomosci miejscowe z różnych stron

Wspaniała procesja zakończyła kongres Marjański w Boulogne.

Niezwykła historja biskupa z góry Synai, który w roku 1033 przybył pokłonić się N. M. P. z Boulogne.

Pielgrzymka biskupa poprzedziła Wyprawy Krzyżowe.

W ubiegłą niedzielę zakończyły się uroczystości kongresu Marjańskiego w Boulogne sur Mer. Kongres, jak donosimy, ściągnął olbrzymie rzesze wiernych z całej Francji a głównie z Francji Północnej. Kongresowi, który poświęcony był modlitwom o opiekę dla rodzin, przewodniczył ks. kardynał Lienart, jako legat Papieski.

W niedzielę po mszy św. pontyfikalnej odbyła się wielka procesja z udziałem kilkudziesięciu tysięcy osób. W procesji zwracali na siebie specjalną uwagę członkowie stowarzyszenia bractwa Miłosierdzia z Bethune i z Beuvry. Członkowie bractw nieśli relikwje św. Jor, biskupa z góry Synai.

Historja bractwa i relikwji jest niezwykła i dziwodzi, że Francja zawsze w historji była krynicą, w której czerpali siły do wytrwania największej mężowie cywilizacji.

Bractwo miłosierdzia „confrerie charitables" w Bethune zostało

założone przed 900 laty

podczas straszliwej zarazy, która dziesiątkowała ludność miasta i okolicy. Bractwo wzięło sobie za cel niesienie pomocy chorym i oddawanie przysługi umarłym. Bractwo to jest czynne do dnia dzisiejszego.

W Bethune i okolicznem Beuvry, członkowie tego sędziwego stowarzyszenia nadal grzebią umarłych, niosąc ich zwłoki na cmentarz. Członkowie czynią to bezpłatnie.

W archiwach i starych dokumentach bractwa można znaleźć niejeden przyczynek do historji Francji.

Temu to bractwu przypadł zaszczyt niesienia relikwji św. Jor, podczas procesji kongresu Marjańskiego w Boulogne sur Mer.

Matka Boska Bulońska, była znana jako cudami słynąca już przed tysiącem lat. Sława tych cudów rozeszła się po całym świecie ówczesnym. Roznieśli ją pątnicy, udający się do ziemi świętej, by tam na Górze Oliwnej, w świątyni pokłonić się i podziękować Panu za łaski.

Biskup góry Synai, na której Bóg nadał 10-ro Bożych Przykazań, słyszał wiele o cudach Matki Boskiej od pątników przybyłych z Zachodu. Patrząc na

straszliwą poniewierkę Grobu świętego

i najdroższych pamiątek,

beszczeszczonych przez muzułmanów, biskup Jor z góry Synai postanowił udać się z pielgrzymką do Boulogne, do Francji, by poprosić o łaskę i odwrócenie losu dla świętych Pamiątek w Jerozolimie i Ziemi Świętej.

W roku 1032 po Chrystusie biskup Jor wybrał się na zachód z pielgrzymką. Do Boulogne sur Mer po wielkich trudach podróży dotarł w roku 1033. Po złożeniu hołdu i żarliwych modlitwach, Jor postanowił wrócić do Jerozolimy.

W drodze zatrzymał się w Bethune, gdzie

umarł w nocy

ze zmęczenia. Gospodarz, który udzielił gościny biskupowi z góry Synai, obawiając się kłopotów, pochował zwłoki w swym ogrodzie.

Wkrótce jednak w ogrodzie zaczęły się dziać rzeczy nadnaturalne. Zainteresował się niemi proboszcz Bethune i zwłoki wykopano i pochowano uroczyście w kościele św. Bartłomieja. Dom, w którym umarł Jor, zamieniono na kaplicę, która przetrwała do XVIII w. Wkrótce Bethune stało się przedmiotem pielgrzymek, gdyż grób biskupa z góry Synai, zasłynął licznemi cudami. Cierpiący odnajdywali zdrowie nad grobem. Modlitwy rycerzy wyjednywały im zwycięstwo nad najeźdźcami. Biskup Jor został ogłoszony świętym, a miasto Bethune i najbliższe okolice obrały go swym patronem.

Rola biskupa Jor w historji musiała być potężną. Nie jest jeszcze ona należycie wyświetlona, z powodu braku dokumentów. Wydaje się jednak, że biskup z góry Synai. był

inicjatorem Wypraw Krzyżowych,

które miały na celu oswobodzenie Jerozolimy i jej pamiątek spod Saracenów. Biskup niewątpliwie przejeżdżał przez Amiens i dwory francuskie, gdzie opowiadał o straszliwym ucisku Chrześcijan i niszczeniu pamiatek po Chrystusie w Ziemi Świętej. Prawdopodobnie on to był tym, który nakłonił Piotra z Amiens do udania się do Ziemi Świętej i przekonania się na miejscu o barbarzyństwie Saracenów, — Piotr z Amiens stał się potem głównym propagatorem Wyprawy Krzyżowej do Ziemi Świętej. Objeżdżał miasta i wsie i wszędzie opowiadał o tem co widział w Ziemi Świętej. Na synodzie w Clermont przeprowadził, że postanowiono Wyprawę przeciw Saracenom. Wyprawa doszła do skutku prawie 60 lat po zgonie biskupa z Góry Synai. Fakt, że udający się na wyprawę Robert przezwany Grubym, pokłonił się nad grobem biskupa z góry Synai przed udaniem się na Wyprawę Krzyżową w roku 1095 nie jest bez znaczenia.

Wyprawy Krzyżowe są uważane w Historji jako dowód

wielkiego pojednania się narodów chrześcijańskich Europy,

w obronie wiary. Historycy nazywają te wyprawy jedną z największych zdobyczy cywilizacji. — Tak zgodnej współpracy narodów europejskich, jak podczas wypraw Krzyżowych, nie widziano już nigdy potem. — Najwięksi uczeni, bardzo często odnoszący się do religji obojętnie, przyznają, że Wyprawy Krzyżowe były wielkiem dziełem świata cywilizowanego.

Znany ze swej obojętności do religji, wielki pisarz francuski, Anatole France, pisząc o pielgrzymce biskupa Jor z Góry Synai przed roku 905 laty, powiedział co następuje:

„Nie może być dla nas obojętnem, że ci mężowie apostolscy istnieli. Jesteśmy im wiele dłużni. W naszym spadku kulturalnym, pozostało kilka parcel duchowych, które dziedziczyliśmy po ojcach... Mężowie ci walczyli z barbarzyństwem. Mężowie pokroju św. Jor z góry Synai, przynieśli naszym dzikim przodkom pierwsze tajemnice sztuki życia i Wielkich Idei..."

Do wiadomości pp. prezesów Komitetowych w Północnej Francji.

Okręgowy Komitet Organizacyjny Miesiąca Zbiórki na Oświatę, przypomina uprzejmie Panom Prezesom Komitetowym o konieczności odsyłania do Komitetu Okręgowego — 20, rue Faidherbe, Lille — pozostałych materjałów zbiórkowych (ztaczków i list zbiórkowych) oraz przekazywaniu zebranych pieniędzy do Banku P. K. O. w Paryżu na konto Głównego Komitetu Organizacyjnego Miesiąca Zbiórki Nr. 5547-A z adnotacją na odwrocie przekazu: Na Oświatę, względnie do agencji prowincjonalnych tegoż banku.

Ponieważ ogólne sprawozdanie z Miesiąca Zbiórki na Oświatę — winno być sporządzone przed pierwszym sierpnia br. — przeto wszystkie materjały zbiórkowe, oraz pieniądze winny być odesłane do dnia 25 bm. włącznie, najpóźniej.

Komitet bardzo prosi wszystkich Panów Prezesów o dokładne zastosowanie instrukcyj, oraz do powyższej prośby.

Komitet Okręgowy Miesiąca Zbiórki na Oświatę.

Przesilenie reumatyczne.

Upały często przywracają bolesne ataki artretyczne. Połóżcie nareszcie kres tym bolesnym, przeprowadzając kurację słynnymi proszkami Gandol. Wiadomo każdemu, że po usunięciu kwasu moczowego, Gandol bowiem wstrzymuje powrotne wytwarzanie się kwasu w organiźmie; z tej to przyczyny unika i zatrzymuje najbardziej uporczywe bóle reumatyczne: migreny artretyczne, podagrę, limbago, wszelkie boleści w biodrach, rękach, nogach i mięśniach. Kuracja Gandolem kosztuje 14 fr. 30 na dziesięć dni. Do nabycia we wszystkich aptekach i w Phie Centrale w Lens.

KOMUNIKAT

Związku Tow. Kobiecych we Francji. Uwaga uczestnicy wycieczki do Polski odchodzącej z Lille w dniu 28 lipca br.

Niniejszym Zarząd Gł. Związku Tow. Kobiecych podaje do wiadomości wszystkich uczestników zapisanych na wycieczkę naszą do Polski odchodzącą z Lille w dniu 28-go lipca (czwartek), że wycieczka wyjedzie pociągiem specjalnym, który dzięki staraniom Zarządu, odjedzie z Bruay, Bully Grenay, Lens, Douai, Lille, Valenciennes, bezpośrednio do Polski.

Odjazd nastąpi w godzinach:
Bruay-en Artois o godzinie 16-tej;
Bully Grenay o godz. 16,27;
z Lens o 16,41;
z Douai o 17,23;
z Libercourt o 17,43.
Przyjazd do Lille nastąpi o godzinie 18,04.
Odjazd o godzinie 18,32.
Z Valenciennes odjazd o godzinie 19,40.

Uczestniczki i uczestnicy, którzy otrzymają dokumenty i bilety za pośrednictwem prezesek okręgowych w przeddzień wyjazdu, albo rano w dniu wyjazdu, mogą wsiadać do pociągu w miejscowościach dla nich wygodnych objętych niniejszym komunikatem, z tym, że każdy winien wykupić od swej stacji do Lille bilet 3-ciej klasy.

Zarząd zwraca uwagę, że każdy uczestnik otrzyma kopertę na list w lewym roku u góry podany będzie numer wagonu, do kto rego należy wsiadać. Wszyscy winni zastosować się do tego by uniknąć niepotrzebnego nakładu.

UWAGA: — Kandydaci, którzy nie uregulowali całkowicie należności za udział w wycieczce i nie otrzymali dokumentów za pośrednictwem prezesek jak wyżej, winni zgłosić się osobiście w Biurze Podróży 52, rue Faidherbe w LILLE od godziny 14-tej.

Pociąg specjalny przybędzie do Poznania około godziny 10,30 wieczorem w piątek 29 lipca. Przejeżdżać będzie stacje: Aachen, Duisburg, Oberhausen, Altenessen, Gelsenkirchen, Wanne, Eickel i Dortmund w godzinach wczesnych rano.

Zwracamy uwagę by bagaż ręczny ograniczał się do walizek, a jeżeli zajdzie konieczność mieszania się, to winny one zachować formę walizek, co ułatwi ułożenie w wagonie.

Zarząd Zw. Tow. Kobiecych.

ARRAS.

— (Dwa razy w ciągu tygodnia) — Jeden z miejscowych właścicieli domów, posiada wspaniałe auto. W ostatnim tygodniu auto to skradziono mu dwukrotnie. Za każdym razem auto odnaleziono około 2-go w smutniejszym stanie. Jeśli jeszcze raz złodziej zagnie parol na ten samochód, właściciel będzie musiał zrzec się auta.

DOUAI i okolica

FLINES LEZ RACHES.

— (Pożar). — Onegdaj w godzinach popołudniowych wybuchł w gospodarstwie rolnika Delzenne pożar, którego pastwą padła stodoła. Straż ogniowa, która przybyła na miejsce, wobec rozmiarów pożaru musiała ograniczyć się do uchronienia sąsiednich zabudowań przed ogniem, zanim przystąpiła do gaszenia stodoły.

BRUAY i okolica

NOEUX LES MINES.

— (Sukcesy dziatwy polskiej). — W miejskiej szkole muzyki odbyły się egzaminy, w czasie których następujący uczniowie polscy zostali wyróżnieni: Marjan Moroczkowski, Franciszek Michalski, Józef Milawczyk, Leon Rybczak, Alfred Kwap, Jan Kwąp, Kazimiera Mroczkowska, Szymon Kowalski.

VALENCIENNES i okolica

ESCAUDAIN.

— (Druga rocznica Bractwa żywego Różańca). — Miejscowość nasza jest znana już z tego, iż Koło śpiewu „Harfa" stara się pokazać światu żywotność Polaków. Nie ustępują mu niewiasty złączone w Bractwie żywego Różańca. Dwa lata temu grono niewiast złączyło się, by założyć Bractwo żywego Różańca. W cichej mozolnej pracy, bez żadnej pomocy, wśród szykan osób przeciwnych powstaje pierwsza Róża w lipcu 1936 r. kolejno powstały dalsze cztery i 5 Róż złączonych chwalebnie do dzisiaj swój obowiązek spełnia jak wypada na matki Polki. Zebrań żadnych Bractwo nie prowadzi, zato w pierwszą niedzielę miesiąca po mszy św. o godz. 8. jest odmawiany Różaniec przy dość licznym udziale członkin.

Dnia 17 lipca obchodziło Bractwo II-gą rocznice swego założenia. Już w piątek rano zbierają w ogródkach kwiaty swoje by zasłaić je do stóp Najświętszej Panny do której swoje modły zanoszą. Najpiękniejszy kwiat i wieniec uczyniły dzisiaj gdy rzekom u stóp ołtarza przyjęły wspólną Komunję św.

Mszę św. odprawił ks. wik. Pietrowiak, który pragnąłby całą duszą siebie oddać dla Polaków i mimo trudności pragnie przyjść nam z pomocą.

Tu zarząd K.T.M. powinien tę sprawę wziąć w swe ręce, by nareszcie książka, który władą polskiem językiem mógł odprawiać Msze św., a lud polski pieśnią polską nabożeństwo upiększać. U nas tego nie ma, bo pomimo, że jest 3 księży, to msza św. o godzinie 8 dla Polaków jest cicha z francuskim kazaniem, a po Mszy św. dopiero Polakom wolno zaśpiewać pieśń polską, i ksiądz Pietrowiak nam przeczyta Ewangelję a w to jest za mało dla tych co języka francuskiego nie rozumieją.

Da Bóg w przyszłości, iż w tej sprawie się polepszy, bo nam Bóg słońcem jednem wszystkim świeci.

J. Szymańska, zelatorka.

ESCAUDAIN.

— (Bójka o narodowość). — W jednej z miejscowych knajp niejaki Sklarek Stanisław, lat 45, spotkawszy się z Mikołajem Buksą i Józefem Myszyczyńskim, przechwalał się przed nimi że jest Rosjaninem (sic.). Pozostali dwaj zaprzeczyli temu.

— To my jesteśmy Rosjaninami czystej krwi, — rzekli.

— Nieprawda.

Taką przekomarzenie się trwało kilka chwil. Nagle Buksie i Myszyczyńskiemu wyczerpała się cierpliwość.

— My jesteśmy prawdziwi Moskale, — krzyknęli i rzuciwszy się na Sklarka powalili go na ziemię, przyczem zadali mu kilka dotkliwych ciosów. Sklarek udał się do lekarza, który wypisał świadectwo, stwierdzające uszkodzenie ciała i niezdolność do pracy na okres trzech tygodni. Sklarek złożył skargę, którą poparł świadectwem lekarskiem. Osobliwa ta bójka będzie rozpatrywana przez sąd.

DENAIN.

— (Topielec). — W pobliżu wielkiego młyna wyłowiono z kanału zwłoki niejakiego Ferdynanda Lecerf, lat 29. Władze wdrożyły dochodzenia w celu dokładnego stwierdzenia okoliczności zgonu Lecerfa, gdyż denat nigdy nie zdradzał chęci odebrania sobie życia.

LENS i okolica

LENS.

— (Oszust). — W ostatnich dniach u hurtowników zjawiał się niejaki H... i oświadczając, że przybył z polecenia sklepikarzy, domagał się towaru. W niejednym wypadku, oszustowi udało się oszukać hurtownika, który wydał mu towar a rachunek posyłał sklepikarzowi. Onegdaj oszustowi powinęła się noga i H... aresztowano.

— (U lekarza). — U znanego lekarza zjawił się ostatnio pan Jan z dwunastki.

Pan Jan, który poraz pierwszy, znajdował się w gabinecie lekarskim, gdyż unikał lekarzy i nie chorował prawie nigdy, stanął onieśmielony, przyglądając się różnym narzędziom porozkładanym w szklanych szafkach. Lekarz pragnąc ośmielić pacjenta, zapytał:

— Co panu dolega?

— Hm... panie doktorze...

— Na co pan cierpi, — ponowił zapytanie lekarz.

— Otóż, panie doktorze, w głowie czuję takie uderzenia, jakby ktoś młotem walił. W żołądku zaś odczuwam coś, jakby ktoś tam gwoździe wbijał. W nogach też czuję, jakby mnie szpilkami kłuto. Co to może być za choroba, panie doktorze?

— To nie choroba. To prawdziwy skład żelazem...

LENS — MIASTO i szyb 2.

— (Zbiórka na oświatę). — Na rocznicy Tow. Tow. Polek im. Helcwy Padorewskiej zebrano 56,25 fr., na rocznicy Tow. św. „Barbary" zebrano 22,50 fr. Na półroczem zebraniu Koła Przyjaciół Harcerzy w Vendin le Vieil (szyb 8), zebrano od członków następujących: Karbowiak 5 fr., Ziółkiski 2 fr., Skrzyszkowa 5 fr., Szymankiewicz 3 fr., Bernard 3 fr., Cysoj 3 fr., Wiśniewski 2 fr., Bylebyl 2 fr., Cora 2 fr., Stolarski 2 fr., Maciejewski 2 fr. Z kasy uchwalono 20 fr. — razem wysłano na konto Banku P.K.O. sumę 128,75 fr.

Kom Tow. Miejsc. Lens-Miasto i szyb 2.

LENS.

AUTO-ECOLE 13, Av. du 4 Septembre, **Jean Vanderdonckt, Lens**

Wszelkie prawa jazdy — Profesor Polak. (92 ag.)

SALLAUMINES.

— (Pod kołami pociągu). — Wdowa Marja Kunt, po stracie męża, który zmarł przed kilku miesiącami, popadła w melancholję. która z biegiem czasu coraz większe szczerby czyniła na jej zdrowiu i stanie moralnym. Onegdaj w przystępie rozstroju nerwowego rzuciła się pod pociąg, który rozszarpał ją na szczątki. Wdowa osierociła ośmioletnie dziecko, którem zajęli się rodzice.

PARYŻ i okręg paryski

Uroczystość zakończenia roku szkolnego w Revin (Ardennes).

Staraniem Koła Stow. Rez. i b. Wojsk. w Revin i Łodzi, Polska odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego w dniu 14 lipca 1938 na sali „Hotel du Globe". Zaznaczyć należy, iż prawdziwy program obejmował z przegląd pracy szkolnej był połączony z rocznicą Stowarzyszenia w dniu 20 czerwca 1938. Przed programem uroczystości zakończenia roku szkolnego był tylko częściowo powtórzony. — Sala była wypełniona. Dzień zakończenia roku szkolnego nosił charakter świąteczny, gdyż szkołę odwiedzili gościa w naszej kolonji ze serca Polski, Warszawy, w osobie prof. gimnazjum p. Pepłowskiej, która łaskawie chciała poświęcić tych kilka chwil i zaszczycić tak skromną uroczystość swoją osobą. — Uroczystość otworzył p. nauczyciel Szulca witając zebranych rodziców, gości i p. prof. Pepłowską. W imieniu dzieci szkolnych powitał p. prof. Pepłowską starszy uczeń Strykowski, pięknym wierszem, dziewczynka Pietrzak wręczyła bukiet kwiatów, zaś uczenica Kasprzykówna upomienek w postaci książki dla uczniów gimnazjum w Warszawie. Następnie prezes p. Zych powitał w imieniu Stow. Rez. i b. Wojsk. i Uczestniczki p. prof. Pepłowską, delegacje z Reims i gości.

Z kolei w imieniu Stow. i szkoły dzieci: Klimek) powitał piękniem wierszem p. naucz. Szulca a dziewczynka (Kasperek) wręczyła bukiet kwiatów a prezes p. Zych podziękował za pracę i trudy nauczania języka polskiego jak również za pracę niestrudzoną na niwie kult.-oświatowej. — Dalej przemówiła p. prof. Pepłowska, zaznaczając na wstępie, że nie przyjechała ze żadną wizytą oficjalną, tylko prywatnie jadąc do Francji po drodze chciała się zapoznać bliżej z dziećmi ,dziękując serdecznie za gościnne i miłe przyjęcie. — Dalej „kapela harcerska" odegrała kilka piosenek polskich połączonych ze śpiewem. — Obwyżki pszeniczny p.t. „My tu wszyscy rzemieślnicy" wykonały zuchy Dekl. „Gapud" wyk. Stryjowski, „Żyli byli dwaj harcerzy" wykonały harcerki Kasprzyk i Jasna. „Jabłuszko na ulicy" wykonały zuchy. Balet „Siałam rutę" wyk. harc. Kościelna. — Wszystkie występy dzieci i inscenizacje częściowo w pięknych kostjumach narodowych udały się dobrze, poniimo że nie było do tego odpowiedniej sceny. — Publiczność za każdym występem dzieci, na grodziła grających hucznymi oklaskami. — Dalej brać harcerska i zuchowa odśpiewała kilka piosenek harcerskich. — Następnie p. naucz. Szulc mówił o nauczaniu języka polskiego, podkreślając, iż na naszej polskiego u każdego dziecka znajdzie się czas, że się nie powinno bagatelizować polskiej nauki. Podniósł wartość współpracy ze Francuzami nie na niwie kult. - ośw. oraz dziękował wszystkim za liczne przybycie jak również p. prof. Pepłowskiej za poświęcenie kilku godzin dla nas.

Dalej jak zawsze Koło Stow. Rez. i b. Wojsk. obdarowało wszystkie dzieci słodycza i.t. cukierkami i owocami.

Na zakończenie odśpiewano zwrotkę hymnu narodowego „Lecce Polska, nie tęgnęła. Chwile przeżyte i spędzone w tym dniu pozostaną rodakom w Revin na zawsze w pamięci.

S-ki.

CHAUMONT (Haute Marne).

(K) **(Zwłoki topielca wyłowiono z rzeki).** — Od kilku dni mieszkańcy wiosek Les Fronches i Boussieres les Fronches podnieceni są wiadomością o zabójstwie robotnika fabrycznego.

Robotnik fabryczny Julien Voyot, zostawszy wdowcem wraz z 4-giem dzieci zakwaterował się u małżonków Janel. Ten ostatni pracował z Voyotem w jednej fabryce.

W nocy z 14 na 15 lipca Janel, jego żona i Voyot udali się na bal. Około godz. 3 nad ranem doszło między nimi do nieporozumień. Naraz Voyot opuścił całe towarzystwo i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Żandarmerja poszukiwała go, lecz napróżno. Dopiero ostatnio wieczorem podczas przejażdżki łódką po rzece p. Hirssinger odkrył zwłoki zaginionego.

Topielca rozpoznano. Jules Voyot miał przypięte na koszulce fotografje p. Janel. Zawezwany lekarz odmówił wydania zezwolenia na pogrzeb, gdyż ciało robotnika nosi liczne ślady uderzeń.

MELUN (S. et M.)

(K) **(Niezgoda małżeńska).** — Mechanik 38-letni Marceli Hemard skarżył się od pewnego czasu na swą żonę, która często wywoływała kłótnie czyniąc pożycie małżeńskie prawie niemożliwem.

Ostatnio, gdy Hemard zwrócił uwagę 12-letniemu synowi Roger, i go uderzył matka ujęła się za synem i rzuciła w twarz męża jakiś przedmiot, przewróciła stół i rozbiła naczynia.

Przybyła policja spisała protokół, po ciągając do odpowiedzialności sądowej krewką niewiastę.

VEMARS (S. et O).

(K) **(Za brak karty tożsamości).** — Trybunał karny z Pontoise skazał robotnika Horwata Henryka na 6 tygodni więzienia i 100 fr. kary za brak karty tożsamości.

GRISY SIUSNES (S. et M.)

(K) **(Zderzenie).** — Franciszek Leśniak, szofer zatrudniony u p. Front, rolnika miejscowego, kierował samochodem. Na skrzyżowaniu szos nastąpiło zderzenie z samochodem ciężarowym, kierowanym przez p. Marcelego Grandhomme. W wyniku zderzenia p. Doule została ranna w ramię.

MONTREVEL (H-te Marne).

(K) **(Zawód miłosny).** — Krwawy dramat rozegrał się w miejscowości z powodu doznanego zawodu miłosnego. 25-letni L. Michoń, właściciel fermy, zabił 20-letnią Alicję Blanc.

Rolnik ubiegał się o rękę Alicji B. Wszystko już było między nimi uzgodnione co do ślubu, nagle, z przyczyn bliżej nieznanych postanowiono nakłonić dziewczynę do zerwania zaręczyn. Rozmowa między narzeczonymi w obec ności braci i sióstr Alicji Blanc, miała wyjaśnić przyczyny. Po rozmowie, dziewczyna odprowadziła rolnika do jego mieszkania, gdzie Michon wyciągnął rewolwer, strzelił do dziewczyny, zabijając ją na miejscu. Nim nadbiegli rodzice Michona ten strzelił trzecią kulą do siebie, ponosząc również śmierć na miejscu.

Zwłoki zamordowanej kobiety wyłowiono z Sekwany.

Paryż. — Z Sekwany wyłowili onegdaj robotnicy zwłoki nieznanej kobiety, w wieku ok. 35 lat. Jak wykazały pierwsze dochodzenia, nieznajoma została zamordowana.

PARYŻ.

(K) **(Nowa cena chleba).** — Zarządzeniem Prefektury dep. Sekwany z dniem 22 lipca podwyższono cenę chleba do 2 fr. 85 ctm. za kilo, zamiast dotychczasowej 2,80 fr.

(K) **(Tygodnik paryski o Muzeum Narodowem w Warszawie).** — Wielki tygodnik paryski „Peaux Arts" w numerze z dnia 22 lipca poświęcił całą stronę nowemu muzeum narodowemu w Warszawie. W numerze tym ukazały się liczne artykuły o sztuce polskiej, a zarazem umieszczono kilka zdjęć obrazów malarzy polskich.

(K) **(Uwaga na kieszkonowców).** — Onegdaj wieczorem dwóch przechodniów zostało okradzionych przez kieszonkowców, którzy skradli p. Franciszkowi Lazana portfel, a obywatelowi włoskiemu p. Romanowi Guileni, złoty zegarek i portfel zawierający większą sumę pieniędzy.

FONTENAY s. BOIS (Seine).

(K) **(Wypadek Polki).** — Przechodząc przez ul. France p. Pelachońska została popchnięta przez samochód, kierowany przez p. Gallagari. Polka odniosła szereg okaleczeń.

ST. GERMAIN les CORBEIL (S. et O)

(K) **(Grozil matce i sąsiadom).** — Niejaki Marceli Lecouyer, znany w okolicy z licznych kłótni, zagroził grozić matce śmiercią. Matka w obawie przed zemstą syna nikom- nic o groźbach tych nie mówiła i nie wniosła żadnej skargi.

Ostatnio wieczorem Marceli Lecuyer strzelił dwukrotnie do domu mieszkania matki, poczem skierował broń ku sąsiadom, którzy międzyczasie nadbiegli i chcieli go rozbroić. Powiadomiona o zajściu policja aresztowała osobnika.

BORAN (Oise).

(K) **(Strzelał do Polaków).** — Pomiędzy stróżem miejscowym p. Callier Marcelim, a grupą robotników polskich wychodzących z kawiarni wybuchła kłótnia. Naraz posłyszano strzały rewolwerowe. To stróż miejski strzelił na postrach. Robotnicy rozpierzchli się, lecz wkrótce dogonili p. Callier, którego zatrzymali. Stróż wyciągnął wówczas nóż uderzył nim p. Leona Dieuwe, raniąc go ciężko. Policja pozostawiła stróża na wolności prowizorycznej do czasu ukończenia śledztwa.

ARGENTEUIL (S. et O.)

(K) **(Włamanie).** — Ub. nocy do warsztatu szewskiego p. Fernanda Lhermitte włamali się nieznani sprawcy, którzy wynieśli z warsztatu materjału szewskiego na sumę 10.000 franków. Złodzieje posługiwali się w swej wyprawie samochodym.

Przygody Profesora PIGUŁKI.

Pan Pigułka jest w opałach, ba, i w niemałym kłopocie. żonka się zdenerwowała, szczotka zgnowu jest w robocie!...

Profesor — pocziewa duszo nie chce kłótni i rozstroju, poszedł do antykwarjusza kupuje... „fajkę pokoju".

— Fajka? a to co znów znaczy?... — pyta pani Pigułkowa. Pan profesor jej tłumaczy w zwięzłych i treściwych słowach.

Uległa męża namowie, z fajki trochę pogięła; zakręciło jej się w głowie... — A bodaj cię gęś kopnęła!...

Nawet „fajka pokojowa" nie pomogła — sądzcie sami: zamiast szczotką, Pigułkowa grzmoci małżonka — szczypcami.... (Jot-es)

WSCHODNIA FRANCJA

Zakończenie roku szkolnego w Blenod-les-Pont-à-Mousson.

Dnia 10 lipca przedszkole i szkoła polska obchodziły doroczne święto naszej szkółki.

Uroczystość ta była połączona z obchodem „święta Morza", który otwarł prezes Tow. Tuschka i licznie zebranej publiczności. Program był bardzo urozmaicony, Trzeba o nim być krótkim: dalej refer. o morzu wygłosił uczeń IV. oddziału, jak również przyswoił o morzu opowiedział uczeniom IV. oddziału i wykonali wiązankę pieśni. Następnie dzieci przedszkola popisywały się inscenizacjami i tańcami narodowemi. Szczególnie dobrze udał się „trojak" Śląski.

Szkoła wystąpiła z teatrzykami, deklamacjami, ale najlepiej wypadł teatrzyk p.t. „Jak Kasia gąski pogubiła" to też burza w klasach nagrodziła małych amatorów, był też prawdziwy góral i gorallca tańczyli tańczyli, ani oczu odewrzi. Następnie suchy i żuchy, który istnieją przy szkole polskiej w Blenod, popisywali się inscenizacjami, kaczerki wykonał, ładne inscenizacje, jak Żeńce" „Krakowiaki" i inne.

W przerwach przemówił p. prezes Komitetu Toschek do dzieci i rodziców.

Wkońcu otrzymały dzieci ładne książki, które ofiarowane były przez „Opiekę Polską" nad rodakami, Radę Porozumiewawczą, Komitet Tow. Miejsc. Bank P.K.O. i polskie Wydawnictwa we Francji.

Równocześnie p. nauczyciela rozdała nagrody tym uczniom, którzy mieli najlepsze wyniki w nauce i uczęszczali regularnie na lekcje. Teraz nastąpiła chwila najbardziej oczekiwana (to rozdzielenie obiadyczy jakiemi ich obdarzyła Opieka Rodzicielska. Pani nauczycielka Łagodzińska dziękowała, aby na ten dzień dziatwę przygotował pan nauki, z liczne brawa i bisy świadczyły, że przygotowanie było bardzo staranne, za co należy się jej pełne uznanie. Zarząd Opieki Rodz. w imieniu Rodziców dziękuje tą drogą za jej trudną pracę nad naszą dziatwą.

Na koniec członkowie Opieki Rodz. odegrali sztukę teatralną p.t. „Werbel domowy" i wywołani razem z opiekunkami do tego wybranemi, dalej, że „rządza się konkurs wakacyjny.

Wnioski: Te książeczki, które dzieci otrzymały niech starannie przepiszą ,oraz nauczą się jednego wierszyka albo piosenki do wyboru.

Nagrody: 1. pieniężna 1 5fr. na książeczkę P.K.O. 2. pieniężna 10 fr. na książeczkę P.K.O. 3. pieniężna 5fr. na książeczkę P.K.O. i książkę, 4, 5, 6, 7, i 8 książki.

Zarząd.

Motocyklista wjechał na żelazny most kolejowy.

Falck. — Niejaki Contal, zatrudniony jako telefonista w firmie Sarre et Moselle, wracał onegdaj wieczorem do domu na motocyklu. Zlizywszy się do mostu kolejowego nie zdołał na czas wziąć skrętu i z całym rozpędem wjechał na most. Wyrzucony szerokim lukiem z siodła, padł na ziemię, uderzywszy głową o mur. Nieszczęśliwy po krótkim czasie wrócił do przytomności. Pomimo niewypowiedzianych cierpień, wsiadł na nieuszkodzony prawie motocykl i pojechał do domu. Lekarz stwierdził u Contale pęknięcie czaszki.

Pięciopiętrowy dom mieszkalny zagrożony zawaleniem.

Rombas. — Wielki niepokój panuje wśród lokatorów wielkiego, 5-ciopiętrowego domu, wznoszącego się na stoku pagórka, na którym znajduje się również merostwo gminy i rozciąga się Place de la Republique. W ostatnich czasach w murach domu wystąpiły rysy, które w tych dniach przybrały zastraszające rozmiary.

Właściciel domu na wszelki wypadek nakazał wszystkim lokatorom jaknajprędzej opuścić mieszkania. Z powodu panującego tutaj braku mieszkań, jest to sprawa bardzo trudna.

Powodem niebezpieczeństwa zawalenia jest słabość fundamentów, które po opróżnieniu domu, mają zostać wzmocnione.

Sprzeniewierzenie kilkuset tysięcy franków.

Dabo. — W tutejszej kasie oszczędności ujawnione zostały sprzeniewierzenia, popełniane na przestrzeni ostatnich 20 lat. Sprzeniewierzeń dopuściła się wdowa Zieger, licząca dziś 68 lat. Ogólna suma straconych sum sięga 500 tys. franków. Wdowa Ziegler, będąca kierowniczką banku, którego centrala mieści się w Phalburgu, została aresztowana.

Skazani za uprawianie szpiegostwa.

Thionville. — Sąd wojskowy wydał onegdaj wyrok na 8 osób, które zawinili uprawianiem szpiegostwa. Oskarżeni otrzymali po 2 do 20 lat więzienia.

Prezydent Lebrun ojcem chrzestnym.

Trondes. — Prezydent Lebrun przyjął godność ojca chrzestnego 12-go dziecka, robotnika fabrycznego Aubry, Marceli Albertyny. — Na uroczystości chrzcin zastąpi Prezydenta mer Rousselot.

Malarz porażony prądem przy pracach fortyfikacyjnych.

Metz. — Niejaki Adolf Pierson, malarz, lat 20, zajęty przy malowaniu w obwodzie fortyfikacyj, przez nieuwagę dotknął się drutu o wysokim napięciu. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

Żandarm poniósł śmierć pod kołami pociągu.

Sarregumeines. — Pacjent szpitala wojskowego w Bitsch-Camp, żandarm Saint-Paul, lat 41, znalazł w tych dniach śmierć pod kołami miszelinki. Okoliczności przemawiają za samobójstwem.

Pogrzeb ofiary nieszczęśliwego wypadku.

Trieux. — Liczna rzesza Polonji miejscowej i okolicznej odprowadziła onegdaj na miejsce wiecznego spoczynku śp. Paulinę Żurową, zmarłą wskutek nieszczęśliwego wypadku drogowego, o którym donosiliśmy.

Nieszczęśliwemu p. Żurowi i sierotom, które w tak tragicznych okolicznościach straciły matkę, zasyłamy wyrazy szczerego współczucia.

OTTANGE.

— (Ranny przy pracy). — Młody robotnik, Józef Śmigalski, doznał podczas pracy w kopalni Ottange II., zmiażdżenia palców między dwoma wózkami.

FONTOY.

Dzienniki Nr. 2436. Złożyli na oświatę: Kowalewski Fr. 10 fr., Lipniak Wł. 10 fr., Landrat 5 fr., Golicz Mich. 5 fr., Biak 5 fr., Stanko 5 fr., Muszczak 5 fr., Ciesz 2 fr., Grabowski 1 fr., Piecha 2 fr., Kowalski 2 fr. Platosz 3 fr., Cisz 3 fr., Biernacka 3 fr., Baczyński 3 fr. Bilis 4 fr., Włodarczyk 3 fr., Jankowski 2 fr., Szymanowicz 4 fr. Zak 3 fr., Koczorowski 3fr., Banasiak 4 fr. Wojtkowski 3 fr., Strycowiak 3 fr., Sitarczyk 2 fr., Woźniak 2 fr., Kosubold 2 fr., Bąkala 4 fr., Grun 3 fr., razem 104 fr.

Zbierali p. Kowalewski i p. Lipniak.

Niestety pewne jednostki nie raczyły do zbiórki się przyczynić.

Lipniak.

MONT SAINT MARTIN.

— (Założenie F.R.P.). — Kierując się głosem sumienia obywatelskiego i nie zważając na trudności, zmuszające grupy, Kolonia Rodzicielska, światło powołali do życia sekcję F.R.P. z następującym zarządem:

Prezes: Wacław Potrawiak 1. Belle vue et Bon air w Mont St. Martin. — Sekretarz: Stefan Przybylak, Cite du Plateau w Mont St. Martin. — Skarbnik: Józef Biernat, Avenue de la Metalliurgie w Longwy Gouzaincourt.

Zarząd został zatwierdzony przez Okręg w Metzu.

Zainteresowanym Rodakom przypominamy, że F.R.P. swym członkom załatwia wszystkie sprawy emigracyjne, renty, tłumaczenia dokumentów, zapewnienie opieki prawnej itd. Ze względu na charakter apolityczny naszej organizacji, każdy robotnik Polak, należący do C.G.T. powinien zapisać się także do Federacji Robotników Polskich.

THIL.

W niedzielę, dnia 7 sierpnia odbędzie się zebranie sekcji F.E.P. w Thil o godz. 2-giej popołu. w sali Cafe du Sport. Wzywa się całą społeczność polską do wzięcia udziału w tem zebraniu. Dla nawiązania lepszego kontaktu z C. G. T. będzie obecny zarząd Okręg. C.G.T. i zarząd okręgu F.E.P. z Longwy. Sprawy bardzo ważne, a obecność wszystkich Polaków jest bardzo pożądana.

Podaje się do ogólnej wiadomości, iż zebrania miesięczne odbywać się będą w każdą 1-szą niedzielę miesiąca.

W dniu 14 sierpnia urządza sekcja F.E.P. w Thil zabawę taneczną połączoną z teatrem Będzie odegrana 1 aktowa p. pt. „Koło Tuchtraine Thil - Villerupt p.t. „Słowiczek" Orkiestra dobrowolna polska, i różne niespodzianki. Na powyższe zebranie i zabawę zaprasza całą kolonję polską z Thil i okolicy. Za wzięcie udziału z góry serdecznie dziękujemy

Obóz już się rozpoczął.

W niedzielę, 17 lipca bieżącego roku, o godzinie 10-tej wieczorem rozpoczął się męski obóz Z.S. w zakładach fabryki przemysłowej Solvay w Dombasie sur Meurthe.

Nasamprzew należy się podziękować fabryce za tak grzeczne przyzyskowanie uczestników wszystkiego co im potrzebne: z sypialnie, kuchnia (rzecz najważniejsza), jadalnia, świetlica, sala gimnastyczna plywalnia i nawet sprzęt sportowy jest do naszej dyspozycji.

Nawet 9.000 mieszkańców w Dombasie o naszym obozie bez przerwy rozmawiają, bo naprawdę to ich ciekawi, kiedy wyjdą na ulicę czy na wywodzie szarne szeregi 300-tu obozowców, wszyscy dobrze zbudowani, maszerując ze śpiewem.

Wszyscy również znają już od dawna naszego Komendanta Obozu jubilanego ob. Grochowskiego Włodka, który naprawdę dobrzy czas prawidłowo i z dyscypliną trzyma swych „niewolników"; wobec czego wszyscy go szanują i lubią.

W drugim punkcie chciałbym przedstawić wam chociaż w słowach też znanego na terenie Wschodniej Francji p. Obrzyn, instruktora Wych. Obywatelskiego, jest on również najważniejszą osobą na obozie. Zgadnijcie dlaczego? Dlatego, że on jest całym dowódcą kuchni. W takim razie, możecie sami pomyśleć, że kucharzem obozu najwięcej go lubią. Siefem obozu jest ob. Jankowski.

Nie trzeba zapomnieć o kucharkach, o matrosach, trzeźwych ludziach pochwalić za takie jedzenie, jakie nam szykują.

Jeszcze jedną osobę do nas nowy instruktor Wych. Bogacki, dzisiaj bardzo dobrze prowadził wykład, jak świadczy uwaga z jaką słuchali wszyscy uczestnicy.

Wczoraj przyszli wizytować nasz obóz 2 inżynierzy z fabryki Solvayu. Byli po prostu zachwyceni porządkiem jaki tu panuje.

Dzisiaj wieczór 19 lipca mają przyjechać 2 instruktorzy z Polski prowadzić wychowanie fizyczne. Na zakończenie podaję wam program naszej pracy na obozie.

O godz. 6-tej rano (najgorzej): Pobudka, później modlitwa, o 7-ej: śniadanie, o 8-ej wykłady, o 9-ej wyzwyżka na boisko, o 12-ej obiad, o 2 popoł. wykłady, o 3-ej wymarsz na boisko, o 6-ej kąpiel, o 7-ej kolacja przed kolacją modlitwa, 8-ej wykłady i śpiew, o 10-ej odpoczynek.

Głowa, uczestnik obozu

POŁUDNIOWA FRANCJA

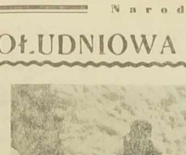

„Tour de France".

Dwaj kolarze francuscy, Goasmat i Gianello, niedaleko Grasse, na etapie Marsylja — Digne, który zakończył się zwycięstwem Gianelliego.

Z życia młodzieży polskiej w poł. Francji.

SETE (Herault). — Po raz pierwszy w dziejach Harcerstwa Południowej Francji brzeg ciepłego Morza Śródziemnego rozbrzmiewa radosnymi okrzykami rozbawionych dziewcząt i chłopców z pod znaku lilji harcerskiej. Oto Komenda IV-go Okręgu Z.H.P. we Francji łącznie z Komendą Hufca Ales, przy wybitnym poparciu finansowym Ambasady R.P. w Paryżu i Rady Porozumiewawczej w Lille ,zorganizowały Letnią Kolonję Morską dla dzieci w wieku zuchowym i harcerskim. Kolonja została umieszczona w budynkach Zakładu Katolickiego dla dzieci, prowadzonego przez Zarząd Miasta Sete, i położonego przy pięknej plaży La Corniche, 3 klm. od śródmieścia. Ogółem uczestników Kolonji jest 27, reprezentujących niemal wszystkie poważniejsze skupienia Emigracji Polskiej Departamentu Gard. Komendantem Kolonji jest Komendant Hufca Ales Dh. Kostecki Jerzy, a kierownictwo programowe spoczywa w doświadczonych i energicznych rękach przybyłej specjalnie z Polski D-hny Klimkiewiczówny Heleny i D-ha Czmiela Eulogjusza z Lyonu. Program dnia od godz. 6,30 do 21 wypełniony jest ćwiczeniami harcerskimi i zuchowymi, plażą oraz wycieczkami w najbliższe okolice. Wielką atrakcją dla mieszkańców tutejszej Kolonji (dzieci francuskich) są codziennie tak zwane „kominki wieczorne", połączone z popisami, grami, śpiewami i tryskające zawsze beztroskim humorem wieku dziecięcego. Dotychczas szczególnie udały się i zostały przyjęte gromkimi oklaskami następujące popisy: „Taniec marynarzy", „Król Krak i smok", „Repeciarz", „Jestem sobie dzielny zuch", „Taniec ślązki — grożony i wiele innych. W przygotowaniu jest wielkie widowisko p.t. „Św. Wojciech", odbędzie się ono przy ognisku i będzie objaśniane w języku francuskim, aby i goście ogniskowi mogli coś zrozumieć. Wogóle nastrój jest bardzo sympatyczny i dzieci czują się świetnie. Kolonję obiecał odwiedzić Komendant Główny Z.H.P. we Francji Druh Dragowski. Rodzinom swoim i wszystkim znajomym uczestnicy Kolonji zasyłają tą drogą harcerskie serdeczne „Czuwaj".

MARTIGNES.

— (Groźny pożar). — Pod Rove w miejscowości Bastides o godzinie 14,55 wybuchł groźny pożar w lesie, z niewyjaśnionej przyczyny. Szkody wyrządzone pożarem wynoszą przeszło 2 tys. fr.

DIE.

— (Krew na jezdni). — Na drodze pod miejscowością Pont de Quart auto p. Muller, rolnika, zderzyło się z autem p. Ludwika Winaud - Traubach, który jechał w towarzystwie p. Ulmann Jana. W wypadku tym W. poniósł śmierć na miejscu. Ulmann został bardzo ciężko ranny i przewieziony do szpitala w Die.

AIX.

— (Aresztowanie). — Policja tutejsza aresztowała niejakich Aszema Jerzego, lat 35 i Surullaz Raoula, lat 41, za kradzież aut. Obu osadzono w więzieniu.

MARSYLJA.

— (Dziecko pod kołami auta). — Na rue Peyssonnel, kamionetka p. Artura Grossetti najechała na 5-letniego Lauria Jana, który odniósł bardzo ciężkie okaleczenia. W stanie groźnym przewieziono dziecko do szpitala.

— (Napad). — Na rue Felix - Granier na p. William Cogan, nar. angielskiej, napadło 4 opryszków, którzy wyrwali mu portfel z dowodami osobistemi i 50 funtów szterlingów. Policja prowadzi dochodzenia aby odszukać opryszków.

ALES.

— (Krwawy dramat rodzinny). — Na przedmieściu Rochebelle w domu pana Hermet, zamieszkiwała rodzina Caunelle Maurycego, składająca się z męża, żony i dwóch córek, dziewcząt, 2 lata i 1 i pół mies. Małżeństwo to żyło z sobą w ciągłej niezgodzie, gdyż mąż stale zarzucał żonie zdradę małżeńską. Dochodziło wskutek tego do gwałtownej sceny. Krytycznego dnia o godzinie 3,30, kiedy mąż powrócił z pracy, znów pomiędzy małżonkami wywiązała się kłótnia. Następnie sąsiedzi usłyszeli dwa strzały i krzyk kobiety, „chodźcie mój mąż zabity". Kiedy sąsiedzi weszli do mieszkania, ujrzeli leżącego w krwi na podłodze mężczyznę z dwiema ranami głowy, a na stole leżał rewolwer. Wezwano lekarza i policję. Lekarz ciężko rannego polecił przewieźć do szpitala, uznając stan jego zdrowie za groźny.

Niewiastę aresztowano i osadzono w więzieniu, jednak po spisaniu protokółu ze względu na dwoje maloletnich dzieci wypuszczono ją na wolność.

— (Krew na jezdni). — Onegdaj o godzinie 17,30 na rue Albert 1-er na rozwyzstę Flourent Ludwika z Martinet najechało auto p. Larre Wiktora z Montpellier. Rowerzysta został bardzo ciężko ranny. W stanie groźnym przewieziono go do kliniki dr. p. Deleuse.

— (Chciała się utopić). — Niejaka Vergere Antonina w zamiarze samobójczym rzuciła się do Gardonu. Pospieszyli jej z pomocą pp. Cinelli Piotr i Auberty Amede i wydobyli ją z wody. Niedoszłą samobójczynię przewieziono do szpitala. Co było przyczyną tragicznego targnięcia się na życie, narazie niewiadomo.

ROGNIERES de LUCHON.

— (Tragiczna śmierć w górach). — 16-letnia Elia Ferinel, nar. hiszpańskiej przechadzając się w górach wpadła w głęboką przepaść, ponosząc śmierć na miejscu.

ALES.

(Złodzieje nie próżnują). — Nocy onegdajszej do mieszkania p. Woronoff Aleksandra — zamieszkałego przy rue Blancharle, zakradli się podczas jego nieobecności w domu, jacyś sprawcy i skradli różne przedmioty.

— (Nie wolno uprawiać hazardu). — Kilka razy kom. policji listami anonimowemi informowany był iż w niektórych kafejkach uprawiany jest po nocy hazard — gra w karty. Nocy onegdajszej kom. policji wraz z kilkoma policjantami weszli do jednej z kawiarni i tu zastali 9 osób grających w karty. W jednej z kawiarni na Rochebelle zastano 50 osób, przeważnie Polaków grających w karty. W obu wypadkach karty i pieniądze skonfiskowano a z właścicielami kawiarni i grającymi w karty spisano protokół.

DRAGUIGNAN.

— (Tragiczna śmierć). — P. Roubies lat 54 chcący zamknąć okna na noc przechylił się za dużo i wypadł z 3-go piętra na ziemie, ponosząc śmierć na miejscu.

MONTPELLIER.

— (Dwa wypadki). — Przy skrzyżowaniu ulic Fojesy i Republique motocyklista p. Seyras Michał, lat 18, zderzył się z autem p. Routier Piotra z Theran-les-Beziers.

Na drodze pod Grabels auto p. Despeyne najechało motocykliste p. Comeignes Leopolda. Obaj motocykliści odnieśli poważne okaleczenia i rannych przewieziono do szpitala.

ŚRODKOWA FRANCJA

LE CREUSOT.

— (Na oświatę). — W zestawieniu ogólnem zbiórki na oświatę zamiast 275,50 fr., winno być 1.275,50 fr. i ogólna suma 2.080,50 fr.

— (Aresztowanie). — Żandarmerja z Creusot aresztowała niejakiego Rhodes za pobicie teściowej i syna. Aresztowanego oddano do dyspozycji prokuratora.

CHAMPDIEU.

— (Ukąszony przez żmiję). — Jan Serpent, zajmujący się polowaniem na żmije, został ukąszony przez jedną z nich. Natychmiast przewieziono go do szpitala, gdzie udzielono mu koniecznej pomocy.

ST. GEORGES de MONS.

— (Rodzina otruła się grzybami). — Małżonkowie Casas zamieszkali w St. Georges zachorowali podobnie jak ich dzieci, po spożyciu grzybów. Chorych przewieziono do szpitala i oddano pod baczną opiekę lekarzy.

LE POUZIN.

— (Pożar). — Ostatnio w godzinach popołudniowych wybuchł pożar w domu zajmowanym przez piekarza Volle. Ogień szybko ugaszono, mimo to straty są poważne. Są jednak pokryte przez ubezpieczenie.

Pożar powyższy jest drugim z rzędu jaki zanotowano w własności piekarza. Pierwszy wybuchł w piekarni, wyrządzając również poważne szkody.

ST. CHAMOND.

— (Tragiczny zgon rybaka). — Kilku młodzieńców udało się ostatnio na ryby do Valla en Gier. Tam wpadł przypadkowo do wody Stefan Perroton, któremu, mimo że natychmiast pospieszono z pomocą, nie zdołano przywrócić życia.

Tragiczny zgon młodzieńca wywołał w okolicy przygnębiające wrażenie.

ESSARTS BAUDRAS.

T.I.R. Essarts podaje do wiadomości posiadaczom biletów naszej loterji, że ciągnienie odbyło się dnia 14 lipca na sali ob. Łuczaka w miejscu. Po odbiór wygranych przez mioty należy się zgłosić do prezesa Biurka St., lub sekr. I. Clurka w Baudras. H. Docteur, do dnia 1 września br. Nr. wygrane są następujące: 729, 967, 1723, 1625, 50, 753, 1069, 34, 1097, 1096, 38, 26, 1100, 927, 1730, 1992, 1518, 1073, 1731, 1178, 1643, 1697, 768, 1039, 1678, 1645, 1030, 1049, 1504, ,1185, 1966, 1745.

LYON.

— (Ranni na ulicy). — Do tut. szpitala przybyły następujące osoby w celu leczenia: Henri Vernet, lat 77, Emile Caire, lat 56, Suzanne Rambaud, lat 23 i Henri Demeure, sam. w St. Martin. Wymienione osoby uległy nieszczęśliwym wypadkom na ulicy. (J.O.)

TREPT (Indre).

— (Wypadek samochodowy). — W czasie gdy niej. Eugenjusz Verwaerde zdążał swym samochodem ulicą Nationale, zderzył się z drugim autem, należącem do p. Reydellet, przemysłowca z Lyonu. Dwie panie znajdujące się w samochodzie kierowcy V. zostały ranne. Żandarmerja z Cremieu spisała protokół. (J. O.)

MONTELIMAR.

— (Krew na jezdni). — Na drodze pod Pelican auto ciężarowe, którem kierował szofer p. Andrzej Crouzet z Lommieres, zderzyło się z autem p. Lelierve. Ten ostatni w wypadku został bardzo ciężko ranny. Przewieziono go do szpitala, gdzie musiano mu odjąć jedną nogę..

BELGJA

Zagadnienie szkolnictwa polskiego w Belgji

Leodjum. — Do rzędu ważnych zagadnień wysuwających się na pierwszy plan życia społecznego Emigracji Polskiej w Belgji, należy sprawa szkolnictwa.

Sytuacja w chwili obecnej jest taka, że zagadnienie szkolne jest różne, w zależności od terenu i skupienia się Emigracji.

Tu i ówdzie mamy swych nauczycieli i nauczycielki, którzy w zależności od decyzji władz udzielają w klasach im wyznaczonych nauki języka polskiego, zaznajamiając młodzież również z historją Polski. Częste są jednak wypadki, w których młodzież pozbawiona jest zupełnie możliwości korzystania z nauki polskiego.

Na taki stan wpływają różnego rodzaju okoliczności, jak brak lokali, możliwość prowadzenia własnego szkolnictwa no a przedewszystkiem brak odpowiedniej ilości fachowych sił nauczycielskich.

Jak zatem przedstawia się stan dotychczasowy szkolnictwa polskiego w Belgji. Najlepiej wykaże to statystyka za okres od 1926 do 1937, czyli bez danych z ostatniego roku szkolnego.

Stan ten był następujący:

R.	szkół	K.	O.	Dzieci	N.	Ok.
1926/7	5	—	—	258	6	—
1927/8	5	—	—	299	7	—
1928/9	5	2	—	358	10	—
1929/30	7	4	—	576	13	—
1930/1	9	5	2	817	19	2
1931/2	9	24	2	1161	21	2
1932/3	5	21	2	1261	15	2
1933/4	5	22	2	1259	15	2
1934/5	—	25	2	1650	11	2
1935/6	—	30	2	1818	11	2
1936/7	—	33	2	1850	14	2

(Dane literowe objaśniają: R. rok, K. — Kąrsów, O. — Ochronek, N. — nauczycieli, Ok. — ochroniarek).

Na pierwszy rzut oka każdego uderzy, że liczba dzieci z roku na rok wzrastała, jednak z jej wzrostem nie szło w parze rozwijanie szkolnictwa, lecz odwrotnie ,jego kurczenie. Z normalnych szkół przy wzroście liczby nauczycielska likwidowano normalne szkółki, zastępując je kursami, które siłą rzeczy nie mogą dać tego, co dać może nauka w normalnej i regularnie prowadzonej szkółce.

Takiem podejściem do sprawy, wyrządziło się nietylko społeczeństwu starszemu, lecz młodszemu wielką szkodę, i to jest przykre.

To też w ostatnich czasach starsze społeczeństwo ,doceniając w całem tego słowa znaczeniu ważności posiadania szkółki polskiej, podniosło alarm. W osiedlach odzywają się głosy o szkołę polską, taką, któraby zapoznała gruntownie dziatwę z Polską. Rozpoczęto wzorem Rodaków we Francji zbiórkę na oświatę, która sądząc po dotychczasowym wyniku zapowiada się zadowalająco.

Przyczyna tego alarmu jest bardzo głęboka.

Pomiędzy starszem społeczeństwem a młodszem wytwarzać się zaczyna swego rodzaju przepaść, która może w przyszłości wskutek nieznajomości kwestji polskiej powaźnie zaciążyć na polskiem życiu społecznem i towarzyskiem w Belgji. Trzeba zrozumieć, że ludzie nie znający życia polskiego, władający językiem polskim słabo albo wcale, nie będą zdolni zająć stanowisk kierowniczych w organizacjach. Tak taki klasyfikowalibyśmy jako anormalny, który na dłuższą metę nie może trwać i wymaga głębokich przemian.

A talentów przecież nie brak w społeczeństwie robotniczem. O wielkiem uzdolnieniu dzieci robotników polskich świadczą rok rocznie wyniki egzaminów ukończenia szkoły powszechnej. Dzieci polskie nietylko że wiedzą i pilnością dorównują swym towarzyszom, lecz w iluż to wypadkach są właśnie pierwszymi w swych oddziałach.

Jeżeli są dziedziny, które są zaniedbane, to istnieją jeszcze możliwości nadrobienia popełnionego błędu. Inaczej ma się sprawa z szkolnictwem. Zaniedbanie w dziedzinie oświatowej w konsekwencjach swoich sprowadza niepowetowane szkody i straty, nie dające się nadrobić i niszczące duchową kulturę narodu.

A przecież zadaniem szkoły na Emigracji jest podtrzymanie poczucia swojego Emigracji z Macierzą i poznania przeszłości i życia współczesnego kraju swego pochodzenia.

Młodzież sama bez pomocy nic nie zrobi i dlatego tak jak domagał się słynny Jan Sniadecki „szczęśliwe umysły i talenta wydobywać, kształcić na pożytek i chwałę Ojczyzny" należy.

Spodziewać się zatem należy, że polskie władze w Belgji poczynilly już odpowiednie starania by po wakacjach podnieść polski stan nauczania, by to co zaniedbane, naprawić.

Otoczenie dziatwy polskiej troskliwą opieką, jest nakazem chwili. J. D.

KĄCIK RADIOWY

Wtorek, 26-go lipca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Godz. — 12,03 (Audycja południowa). — 15,15 (Zagadka geograficzna). — 15,35 (Wycieczki aktualności finansowo-gospodarczych). — 15,45 (Wiadomości gospodarczy). — 16,00 (Koncert operowy). 16,47 (Motocyklem po Polsce — opowiadanie Józefa Kempy). — 17,00 (Muzyka taneczna). — 18,00 (. „Mapka wędzd jak" — pogadanka). 18,10 (Koncert kameralny z Krzemińca). — 19,10 (L.Pan nadzdarlirus, urzędujo" — fragment 1. „Zaklęgo wcrw" — Mikołaj Łopiński). — 19,25 (Pogadanka aktualna). — 19,35 (.Gularz z papryką" — koncert). — 21,00 (Audycja dla wsi)

Program stacji francuskich i zagranicznych.

Godz. — 11,45 Paryż F.T.T. (Orkiestra Gwardji republikańskiej). — 12,15 Lyon (Muzyka lekka). — 15, Radio Paris (Koncert). — 16,30 Paryż F.T.T (Melodje). — 17,45 L. de France (Koncert z Chantilly) — 20,10 Berlin (Koncert Chopinowski). — 20,40 Monachjum (Koncert Mozarta) — 22, Radio 37, (Dancing).

RODAKU

Oszczędzisz do 100 franków na każdym bilecie do Polski, informując się przed wyjazdem pisemnie w **ORBISIE**

Bądź ostrożny!

Chcesz iść do **ORBISU** — Nie daj się okłamać — Sprawdź czy spotkany przedstawiciel Biura ma na czapce napis **ORBIS** i czy przed Biurem wisi szyld: **ORBIS**

Nie dawaj nikomu paszportu i pieniędzy, a najlepiej wyślij paszport i pieniądze pocztą do ORBISU

W ORBISIE: **Informacje bezpłatnie** (nie posyłać znaczków) **Załatwienie paszportu bezpłatnie. — Opieka i pomoc konwojenta na granicach przy transportach bezpłatnie. — Najtańsza wymiana pieniędzy. — Najwygodniejsze wycieczki do Polski. — Wyłączna sprzedaż biletów Symbykatu Emigracyjnego z Polski do Francji. —**

ADRESOWAĆ:

Oficjalne Biuro Podróży „ORBIS"

Paris 17° — 71, Avenue de Villiers

(metro Wagram)

Lille — 30, rue Faidherbe, 30

(wyjazdy we wtorki i piątki)

Strasbourg — 6-bis, Quai de Paris, 6-bis

(wyjazdy w poniedziałki i czwartki)

i przedstawiciele w kolonjach wydający kwity

ORBISU (14 st.)

LENS FIRMY POLECANE naszym CZYTELNIKOM i OKOLICA.

Fabryka Radioodbiorników firmy „SUCCES"
Fabryka w Caudry, magazyn 5, r. Diderot LENS
Przedstawiciele wszędzie — Reparacja wszystkich marek. — Gwarantowany odbiór stacyj polskich

BILLY - RADIO
60, Rue de la Gare, Billy-Montigny

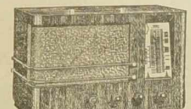

MONOPOLE, NAJLEPSZY RADIOODBIORNIK PRZED ZAKUPEM, posłuchajcie jego gry, a napewno go kupicie.

ZADOWOLONY JEST zawsze, bo kupuje swoje *koszule* w
Chemiserie Parisienne 18, Rue Porte d'Arras — LENS
GEORGES 7, r. de la Gare, BULLY les MINES
KOŃCOWE SERJE, wartości 29 frs. sprzedawane za 15 frs.

JEŻELI CHCESZ BYĆ ELEGANCKO UBRANY, zanotuj sobie jedyny adres zakładu krawieckiego. Pierwszorzędna robota i rzetelna obsługa

m. max

krawiec dyplomowany, 40, Rue de Lille, LENS (P. de C.). — Tel. 603. (G1 K).

Apteka L. JOLY
LIEVIN Rue Defernez
skład ziół leczniczych i wszystkich specjalności lekarskich polskich i francuskich.
— MÓWI SIĘ PO POLSKU —

DRUKARNIA „NARODOWCA"
zaopatrzona w nowoczesny sprzęt techniczny, wykonuje szybko, starannie i po przystępnych cenach wszelkie prace, w zakres drukarstwa wchodzące, jak: bilety wizytowe, ulotki, afisze, koperty, nagłówki firmowe, statuty, pisma, książki, druki luksusowe wielobarwne itp.

PIECE WESTFALSKIE
najtaniej i najlepiej kupuje się w firmie
Mme KNOBŁOCHOWA
(Kawiarnia Polska)
97, Rue Thiers — LENS

(Po wyjściu z dworca, — 1-sza ulica na lewo)
Płyty na piece — rusza oraz cegły szamotowe — i szamot ZAWSZE NA SKŁADZIE. —
Ceny bezkonkurencyjne.
— Zamówienia można nadsyłać listownie. —

Wielka Klinika Polska
Medyczno-Chirurgiczna, Zał. w 1910
153, Bld. de la Villette, PARIS
Tél.: Nord 58-54. — Métro: Aubervilliers.
w pobliżu: Gare de l'Est i Gare du Nord.
Pięciu lekarzy specjalistów leczy według najnowszych metod nauki:
CHOROBY MOCZOPŁCIOWE tryper, zwężenie cewki niemoc, prostatyt
CHOROBY KOBIECE: upławy, niemoc, metryt, perjody bolesne
SYFILIS I JEGO KOMPLIKACJE.
CHOROBY SKÓRY I KRWI: pęcherze, plamy, swędzenie, wypad włosów
CHOROBY PŁUC I SERCA: astma, kaszel, suchoty, palpitacje.
CHOROBY ŻOŁĄDKA I KISZEK: bóle, kwasy, odbicia, wymioty, zatw.
CHOROBY OCZU NOSA, GARDŁA I USZU. (1 biegunka.
Nowoczesne leczenie elektryczności. Promienie X, djatermja. Promienie ultra-fjoletowe i infraczerwone, lampa kwarcowa, prądy wysokiej częstotliwości i galwano-faradyczne Wszystkie choroby są ściśle sprawdzane przez prom. X, badania laboratoryjne, now. metody leczenia.
2 salony - poczekalnie. — Zwarażnie sal leczniczych. — Ceny bardzo umiarkowane i bardzo przystępne. — Przyjęcia od godz.: 9-ej. do 12-ej. i od 2-ej. do 8-ej
W niedziele i święta od godz. 9. do 12.
Listy kierować: INSTITUT MEDICAL 153, Boulevard de la Villette — PARIS.

CHORZY! Przyjdźcie wszyscy z zaufaniem do:
Wielkiej Polikliniki Medycznej w Paryżu
nr. 4, Boulevard. DENAIN (naprzeciw dworca Nord) — 2-gie piętro,
gdzie lekarze specjaliści leczą wszystkie choroby nowymi metodami. — ELEKTRYCZNOŚĆ — Zastrzyki.
Choroby weneryczne: tryper — syfilis — choroby kobiece — krwi — skóry — reumatyzm — płuc — żołądka — gardła — nosa itd. itd.
Prześwietlenia radjowe, Analizy
Konsultacje: codziennie od 9 rano do 12 i 3 do 7.30 wiecz., w niedzielę i święta od 9 rano do 12-tej. — Ceny umiarkowane — Assurances Sociales.
Mówi się po polsku i niemiecku. —— Listowne porady bezpłatne.

UWAGA! UWAGA!

OGŁOSZENIA DROBNE

są płatne z góry. Ogłoszenia: „Dzierżawy", „Sprzedaże", „Kupna", „różne" i „Matrymonjalne" — nie przekraczające 10 wierszy, kosztują 29.— fr. trzykrotne ogłoszenie 50.— fr. „Wolne miejsca" nie przekraczające 8 wierszy, kosztują 12.— fr., trzykrotne ogłoszenie 30.— fr. Ogłoszenia dla poszukujących pracy 5.— fr., trzykrotne 10.— fr. Za każdy dodatkowy wiersz 2.— fr. W wydaniach niedzielnych ogłoszenia liczy się 20% drożej.

Wolne miejsca.

STARSZA DZIWCZYNA
potrzebna do wszelkiej pracy domowej. Zgłoszenia do: JAKUBOWSKI Feliks, Boucherie - Charcuterie, LA CLARENCE par Divion (P. de C.). — (856).

DOBRY CZELADNIK PIEKARSKI
Polak, potrzebny jako pierwszy, u: WAQUET Jean, Rue Jean Jaures w RIEULAY (Nord). (847).

ROBOTNIK
potrzebny natychmiast do wszelkiej pracy na roli. Praca stała. Zgłoszenia kierować do: BARKOWSKI St. a GERZAT par VILLOSSANGES (Puy de Dome). (857)

STARSZA DZIEWCZYNA,
która już pracowała w kawiarni, potrzebna natychmiast do pracy domowej i do obsługi w kawiarni. — Zgłoszenia do: kawiarni ŻOŁNIERKIEWICZA, 103, Rue Thiers LENS, naprzeciw dworca. (58 st.)

POSZUKUJE
się 2 robotników samotnych do wszelkiej pracy (nie do koni ani do krów). Miejsce stałe, całkowite utrzymanie, płaca według ugody. Mieszkanie Victor DEHAYE a St. Pierre-les-Elbeuf dep. Seine Inferieure.

CZELADNIK RZEŹNICKI
do warsztatu, potrzebny natychmiast. Zgłoszenia: DRESLER, Cite Bruno, DOURGES (P. de C.). (864).

POTRZEBNY
robotnik rolny, samotny do wszelkich prac rolnych, znający prace w kuchnie i mogący pomóc przy udoju. Całkowite utrzymanie i dobra płaca. Monsieur Lucien FRERET, rue de la Villette a St. Pierre-les-Elbeuf dep. Seine Inferieure.

POTRZEBNA
skromna, pracowita i lubiąca czystość służąca do prac domowych i pomocy przy udoju. Miejsce dobre i stałe, bardzo dobro utrzymanie i płaca 300 fr. miesięcznie Mr. et Mme DEBOOS Les Quatres-Ages p. Criquebeuf dep. Eure.

SPRZEDAŻE.

DOBRA OKAZJA!
KAWIARNIA wraz z garażem motocykli i rowerów do odstąpienia. Zgłoszenia do „Narodowca" pod nr. 852.

KOLONIALKA - RZEŹNICTWO
w kolonji polskiej, dobre położenie, do wydzierżawienia. Klientela polsko-francuska. Zgłoszenia do „Narodowca" pod nr. 859.

POSZUKUJĄ PRACY.

WDOWA
ponad 40 lat, uczciwa, czysta, pracowita i oszczędna, poszukuje stałej pracy jako gospodyni u uczciwego mężczyzny. Zgłoszenia do „Narodowca" pod nr. 860.

Czytajcie i prenumerujcie „Narodowca".

TANIE I PEWNE
LECZENIE przeziębienia **KASZLU i CHORÓB PŁUCNYCH**
za pomocą BRONCHOFLUIDU. — Przeziębienie, bronchit, katar organów oddechowych, grypa, astma, duszność, wszelkie choroby gardła i płuc, leczą się szybko i niezawodnie BRONCHOFLUIDEM. Nawet po użyciu kilku tabletek BRONCHOFLUIDU, chory odczuwa polepszenie. — Cena: 16.— fr.

Leczenie zatwardzenia
żołądka, chorób trawienia i wątroby zapomocą GASTROFLUIDU. — GASTROFLUID, który reguluje działalność wątroby, leczy zatwardzenie, jak również choroby z tejże przyczyny: zatrucie krwi, choroby wątroby, ostre i chroniczne zapalenie kiszek, choroby skóry, hemoroidy, bóle serca, bezsenność, odbicie, gazy, zły smak i zapach w ustach itd. - Cena: 13 fr. 85.

PISZCIE DO NAS, a my Wam wyślemy cudowny lek ten i opis użycia. — Opłata przy odbiorze. — Przesyłka na nasz koszt w razie zamówienia nie mniej, jak 2 pudełek. Piszcie do nas po polsku na adres:
LABORATOIRE N. KALEFLUID
66, Bld. Exelmans. — PARIS (16)

Abonentów,
pobierających gazetę pod opaską, uprasza się przy zmianie adresów o dołączenie starej opaski, oraz 1.— fr. na koszta.

CHOROBY KRWI *MĘŻCZYZN I KOBIET.*
Szybkie wyleczenie. Natychmiastowy skutek za pomocą nowych metod o potrójnej działalności
We wszystkich wypadkach: **TRYPRA, SYFILISU, EGZEMY,** wrzodów, krost, upławów, zapaleń macicy, hemoroidów, piegów —
wyleczenie gwarantowane.
Konsultacje codziennie przez lekarzy specjalistów. Ceny bardzo umiarkowane, od godz. 9-tej do 20-tej. W niedziele i święta do południa.
Clinique des Carmes,
PARIS — 24 rue des Carmes — PARIS (5).
Dla prowincji, leczenie dyskretne przez korespondencję. (Wysyłka pocztą lub płatna listonoszowi).

OBECNIE JEST UDOWODNIONE!!
że siedzibą wszystkich chorób jest krew. Niema człowieka na ziemi, któryby nie cierpiał, nie cierpi lub nie będzie cierpiał. Jedynym powodem chorób jest **zubożenie krwi. Krew zepsuta, nieczysta, jest częstym powodem chorób, — które bardzo często doprowadzają do śmierci. — Syfilis, tryper itd., choroby skórne i egzema, pryszcze, czerwone plamy itd. — pochodzą z zepsutej krwi.**
Przyczyny bólów naszych zawsze szukać we krwi. TRZEBA WIĘC OCZYŚCIĆ KREW I USUNĄĆ NIECZYSTOŚCI, które ją zatruwają. JEDYNIE WEWNĘTRZNE LECZENIE, codziennie zastosowane przez lekarza specjalistę wróci Wam zdrowie. —
Listowne informacje bezpłatne. Leczenie dyskretne przez korespondencję.
Przyjść lub pisać:
Mr Le Docteur Polonais 9, Rue Monge Paris 5-ème

Niedaleko Konsulatu **Polska**
Kancelarja Adwokacka
pod kierownictwem DOKTORA PRAW
Tłumacz Przysięgły
przy Sądach Francuskich.
S. OLŚNICKI
106, r. Jouffroy — PARIS XVII
Przyjęcia od 9 — 7. W niedz. i święta od 10 — 1
Metro: WAGRAM. — Tel.: WAGRAM 88-91
TŁUMACZENIA URZĘDOWE
Papiery do ślubu — Naturalizacje. — Pełnomocnictwa. —
Akty rejentalne. — Rozwody. — Spadki. — Obrona w sądach francuskich i polskich.

Podziękowanie.
Niniejszem składamy serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie, naszej najdroższej córki
S. P.
ANIELI PIEŻON
zmarłej w 24-tym roku życia,
a szczególnie panioni Ozorowskiej, Ratajczakowej i Deiewskiej — staropolskiem: BÓG ZAPŁAĆ!
Thivencelles, w lipcu 1938 r.

BLISKO KONSULATU — NAJSTARSZA KANCELARJA POLSKA
(istnieje od 29 lat)
Jerzy LEWIŃSKI ***Adwokat Przysięgły*** przy b. Petersb. Sądzie Apelac.
Tłumacz Przysięgły
87, avenue WAGRAM, PARIS 17-e.
Metro: TERNES. Telefon: WAGRAM 54-46
od 9—1-ej i od 2—6-tej, w niedziele i święta od 9—12-tej
Urzędowe tłumaczenia ze wszystkich języków. — Natychmiastowe załatwienie. — Pełnomocnictwa. — Akta Kupna - Sprzedaży. — Formalności do naturalizacji i do ślubu. — Rozwody. — Wypadki (Accidents). — Legalizacje. — Spadki we Francji, Polsce i innych krajach. — Sprowadzanie dokumentów z Polski i innych państw. Obrona w sądach francuskich i polskich. — Podania, porady ustne i listowne. —
—— Ściąganie wierzytelności we Francji z Polski i innych państw. ——

Wypadanie włosów.
Chcesz mieć bujną czuprynę? — Używaj tylko BIRKOL KLAWE, najlepszy środek odświeżający włosy; poleca się zarówno kobietom jak i mężczyznom.
BIRKOL KLAWE, cena apteczna: 15 fr., z przesyłką 18 fr. 15 ctm.
Zamówienia nadsyłać do — Magister KLAWE, 39, Rue de la Tour Maubourg, PARIS (7).
Do każdej przesyłki dołącza się bezpłatnie nowy katalog leków.

Travail exécuté par des ouvriers syndiqués
Imprimerie „NARODOWIEC" (M. Kwiatkowski) rue Emile Zola — LENS
Reg. de Com.: Béthune nr. 21231).
Le Gérant: Léon Garetka — LENS.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

5 MILIONÓW franków!
Główna wygrana! Chwytaj okazję, a będziesz szczęśliwy. Kup bilet loterii „Nationale", w kwiatach K. Żołnierkiewicza w Lens, gdzie sprzedaje się bilety przeważnie tylko szczęśliwe.
Zarazem udziela wszelkich informacyj w sprawach zakupu biletów kolejowych na wycieczki do Polski i Niemiec najtańszych i najlepszych biur podróży. Cены bezkonkurencyjne. Informacje ustne i pisemne: Kwiatnia
Żołnierkiewicza, 103, rue Thiers LENS (P.deC.) naprzeciw dworca

GASTON LEROUX.

Zemsta Cyganki

PRZYGODY REPORTERA Rouletabille

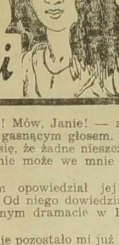

99) (Ciąg dalszy).

— Śmierć głodowa! — płakała na jego piersi... — Och! ty mój jedyny! Przysięgam, że nie weźmę niczego do ust tak długo, aż tobie nie dadzą jedzenia!

Jeśli ty umrzesz, umrę i ja!... Niech mi mój ojciec wybaczy!...

Jan zadrżał.

— Twój ojciec, Odeto! Twój ojciec!... Czy możliwe, byś nie wiedziała o niczem?...

— Co, co takiego?... mój ojciec? Mów natychmiast, co z moim ojcem?...

A ponieważ Jan milczał, błagała:

— Twoje milczenie gorsze jest od najgorszej wieści!... Gdyby nie to, mówiłbyś! Mów, Janie! — zaklinała go gasnącym głosem. — Zdawało mi się, że żadne nieszczęście więcej nie może we mnie uderzyć!...

Jan zatem opowiedział jej o wszystkiem. Od niego dowiedziała się o strasznym dramacie w Lavardens!

— Teraz nie pozostało mi już nic innego na świecie, jak tylko nasza miłość? — mówiła, zalewając się łzami...

* * *

Andrzej w międzyczasie poszedł odszukać Kalistę. Cygankę nie spodziewała się go bynajmniej... Wiedziała, że sam prosił o powierzenie mu straży nad jeńcem i że wziął na siebie odpowiedzialność na skazańca...

Wyciągnięta na dywanie, wchłaniała z rozkoszą oszałamiające zapachy olejków, palących się w małych czarkach... Myśli jej biegły wciąż ku skazańcowi, o jego strażniku nie pamiętała wcale. Z dniem każdym odczuwała przed nim większą trwogę, albo raczej jakiś dziwny niepokój, ogarniający ją zawsze za pojawieniem się Andrzeja... Nienawidziła go jeszcze wciąż, to prawda... ale nie pogardzała nim już!... Widziała go zawsze takim, jakim był wówczas, w lesie... zszarzałym, z nożem w dłoni, zdolny ją zabić, gdyby mu się uległa!... Dalsze wypadki uratowały jej życie... Ale w ów dzień, w owej chwili, zapanował nad nią!...

— A, to ty! — odezwała się niechętnie, poznawszy go, wyłaniającego się z cienia. — Czego znowu chcesz ode mnie?...

— Niezbyt życzliwie przyjmujesz twego narzeczonego! — odparł chłodno Andrzej, siadając obok niej za skrzyżowanemi nogami.

— Jeszcze daleko do naszych zaślubin! — rzekła sucho.

— Załóżmy się — ciągnął Andrzej — że inaczej-byś mnie przyjęła, gdybym ci powiedział: „Cudzoziemiec chce cię zobaczyć przed śmiercią!"

Kalista, jakby zelektryzowana, uniosła się wpół.

— Powiedział tak naprawdę?...

— Obym nigdy nie ujrzał oblicza Matki Bożej, jeśli kłamię! — zaklinał się cygan — niewierny prosił mnie o to trzykrotnie. Bezwątpienia tyś jest jego ostatnią nadzieją, Kalisto... a może kocha cię istotnie szczerze — dodał chichocząc — i chce przed śmiercią, abyś mu wybaczyła cierpienie, którem zatruł twe serce...

— Tylko bez gadania, Andrzeju!... Cóżeś mu odpowiedział na jego prośbę?

— A cóżem miał odpowiedzieć? Przemówił do mojego miękkiego serca! Wszak wielbiąd-by mnie wzruszył, przemawiając w ten sposób... Odparłem mu, że zaniosę ci jego posłannictwo i że stanie się, jak ty zechcesz! W gruncie rzeczy wiedziałem, że sprawi ci to przyjemność. Jesteś taka smutna, Kalisto, że się serce kraje... Może wynagrodzisz mi tę wiadomość bodaj uśmiechem, a wiesz, że za twój uśmiech zamordowałbym własną matkę!...

— Już dobrze, dobrze! O nagrodzie pomówimy później! Więc pozwolisz mi zbliżyć się do więźnia?

— Czy kiedykolwiek mogłem odmówić ci czegoś?...

— I naprawdę zaprowadzisz mnie do niego?...

— Oczywiście, ponieważ on i tak ma umrzeć — rzekł krótko Andrzej, podnosząc się i idąc przodem.

Kalista szła za nim, trzęsąc się jak w gorączce. A jeśli to w istocie prawda, że Jan kochał ją jeszcze, wciąż?... Czasem człowiek pojmuje taką rzecz dopiero w ostatnim momencie życia, w ostatnim przebłysku świadomości... Może być, że dzieliło ich jedynie jakieś okropne nieporozumienie, w którem ich dumne natury staczały ze sobą śmiertelny bój! Niechby uczynił jeden gest w jej stronę, już ona znajdzie środki dla wyrwania go z grobu...

Ale nagle zatrzymała się... Jakaś myśl błysnęła jej w głowie. Naturę miała taką, że pragnienia jej i czyny wahały się zawsze między dwoma extremami, co stanowiło rozpacz i niepokój jej życia... Andrzej odwrócił się, zatrzymał również i spojrzał na nią.

— Cóż znowu nowego? — zapytał ostro.

— A może Jan chce, abym przyszła do niego, jedynie po to, aby mnie mógł ostatni raz znieważyć? — jęknęła, oblana potem...

— I to możliwe — odrzekł niezachwiany Andrzej. — Nie zwierzał mi się ze swoich projektów! Więc jakże, idziesz, czy nie?...

— Jeśli dlatego mnie wzywał, nie wybaczę mu nigdy! — zawołała ponuro.

— Oto babska sprawiedliwość — rzekł Andrzej. — A więc zostań!

Wiedział jednak, że Kalista nie zostanie... Udał więc, że się oddala, jakby ta cała sprawa nic go nie obchodziła.

— Andrzeju, tyś go widział, z tobą on mówił; powiedz, co sądzisz?

— Na moją głowę — zaklął się cygan — ja sądzę (i pochylony nad nią, pożerając ją wzrokiem ciemnym od pożądania, mówił jej szczerze, co myślał) ja sądzę, że kto raz miał szczęście trzymać cię w swoich ramionach, ten tego nie zapomni nigdy!

(Ciąg dalszy nastąpi).